Nr. 220. Wtorek 27 Września 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 23 września 1881 r. l. 8578/pr. względem niektórych zmian w dotychczasowym podziale kraju na okręgi sądowe i powiaty polityczne.

Na mocy rozporządzeń wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 września 1881 r. l. 14709 i wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 września 1881 l. 4974/m. j. zostają z dniem 1 grudnia 1881 r.

a) gminy Odporyszów i Sieradza z Finkiem wyłączone z okręgu c k. miej. del. sądu powiatowego w Tarnowie i wcielone do okręgu c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie;

b) gmina Konary wyłączona z okręgu c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie i wcieloną do okręgu c. k. miej. del. sądu powiatowego w Tarnowie;

c) gminy: Demblin, Jagodniki, Jadowniki mokre, Miechowice wielkie i małe, Nowopole, Wietrzychowice z Szymonowicami, Pasieką i Pasierbiem i Wola rogowska wyłączone z okręgu c. k. Starostwa w Dąbrowie i wcielone do okręgu c. k. Starostwa w Brzesku.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Potocki.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 września.

W miarę jak zbliża się termin otwarcia Rady państwa, dotąd jeszcze dokładnie nieoznaczony, ale w każdym razie niedaleki, wzrasta ożywienie w stronnictwie opozycyjnem, które samo już powoli opuszczać zaczyna nazwę wiernokonstytucyjną, podnosząc głównie charakter swój liberalny lub narodowo-niemiecki. Obecnie weszło nawet w modę kłaść nacisk na ten ostatni charakter, bo jak wiadomo, opozycya wydała hasło utworzenia klubu niemieckiego w miejsce dotychczasowych klubów wiernokonstytucyjnych. Powodzenie tego planu, który jednak w żadnym razie stać się nie może tem, za co go w kołach niemieckich uważają, t. j. stanowczo zabójczym ciosem dla gabinetu hr. Taaffego, zawisło od tego, czy w ów klub niemiecki wejść zechcą wszystkie żywioły wiernokonstytucyjne. Chodzi głównie o wiernokonstytucyjnych członków Izby panów, bo jeżeliby oni nie przyłączyli się do nowej organizacyi, cały ten szumnie zapowiadany klub niemiecki byłby chybionym pomysłem, stanowiłby nie podniesienie się opozycyi lecz jej upadek na dalszy, niższy stopień politycznej degeneracyi.

Sama opozycya nie zdoła już dziś tego zaprzeczyć, że bez udziału wiernokonstytucyjnych członków Izby panów klub niemiecki stanowiłby tylko nową frakcyę z charakterem narodowym, zdolną do odegrania pewnej nawet ważnej czasem roli wśród różnorodnych konstellacyj parlamentarnych, ale niekompetentną zupełnie do pretendowania o ster rządów. Na łączność swoją z członkami Izby panów kładło zawsze stronnictwo wiernokonstytucyjne nacisk największy, zwłaszcza w pierwszych peryodach obecnej sesyi Rady państwa, kiedy br. Schmerling wysuwać się zaczął na pierwszy plan akcyi w charakterze naczelnego wodza wszystkich korpusów wiernokonstytucyjnych. Przypomnijmy sobie tylko pierwszy adres uchwalony przez Izbę panów za rządów hrabiego Taaffego. Brzmiał on opozycyjnie i okrzyczany został przez prasę wiedeńską za manifest wojenny, pod którym wszystkie kluby wiernokonstytucyjne ugrupować się miały w zwartych szeregach do walki z pojednawczym programem gabinetu. Wprawdzie prasa wiedeńska dowiodła już nieraz, że stosownie do potrzeby i stosunków może wywyższać lub poniżać Izbę panów, nazywać ją raz warownią konstytucyi i zasad liberalnych a drugi raz hamulcem utrudniającym ustawodawczy rozwój państwa, wprawdzie i tym razem prasa może wydemonstrować, że i bez członków Izby panów da się utworzyć klub niemiecki — ale wszystko to wystarczyć może jej tylko na pociechę, nigdy zaś nie przekona świata politycznego o zdolności takiego klubu do roli stronnictwa, któremu w danym razie mógłby być ster rządów poruczony.

Z powstaniem klubu niemieckiego bez udziału członków Izby panów i umiarkowanych żywiołów wiernokonstytucyjnych z Izby deputowanych kończy się żywot polityczny stronnictwa wiernokonstytucyjnego nieodwołalnie. Żaden klub z wyłącznym charakterem narodowym nie może stać się stronnictwem rządowem w państwie takiem, jak Austrya. Najmniej zaś powiedziećby to można o klubie niemieckim, jeśli jego charakter narodowy podniesiony zostanie jako antiteza polityczna tej idey państwowej, która dotąd łączyła w stronnictwie wiernokonstytucyjnem posłów niemieckiej narodowości z wielu posłami innych narodowości, n. p. z Włochami i Rusinami. W chwili, kiedy prasa wiedeńska ogłosi *urbi et orbi*, że powstaje klub niemiecki, obejmujący w sobie wszystkie dotychczasowe kluby lewicy, prawica Rady państwa *de facto* i *de nomine* staje się stronnictwem wiernokonstytucyjnem, łączącem w sobie pod hasłem idey państwowej posłów wszystkich narodowości. W rzeczywistości rzecz ma się tak już dzisiaj. Powstanie klubu niemieckiego stwierdzi to tylko demonstracyjnie przed całym światem.

Preliminarz budżetu krajowego.

II.

Rozdział V. *Cele sanitarne.* Rubr. 1. Szpitale krajowe: 1 szpital powszechny we Lwowie 192.595 zł.; 2 szpital św. Łazarza w Krakowie 155.616 zł.; 3 zakład obłąkanych w Kulparkowie 161.628 zł.; razem 509.839 zł. Rubr. 2 Koszta leczenia ubogich ryczałtem preliminowane w kwocie 500.000 zł Rubr. 3. Cząstkowy zwrot kosztów lekarstw dla epidemicznie chorych 5.200 zł. Rubr. 4. Koszta szczepienia ospy: 1 utrzymanie i odświeżanie krowianki 1300 zł.; 2 koszta podróży i dyety dla lekarzy 56.000 zł.; 3 premie dla lekarzy odszczególniających się przy szczepieniu 630 zł.: razem 57.930 zł. Rubr. 5. Subwencye dla szpitalów SS. Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole, Bursztynie i Nowosiółkach 1598 zł. — Suma rozdz. V 1,074.567 zł.

Rozdział VI.: *Budowle drogowe.* Rubryka 1. Koszta zarządu: 1 płace urzędników i sług 82.720 zł.; 2 koszta podróży 13.370 zł.; 2 remuneracye i zapomogi 7100 zł.; 3 koszta kancelaryjne 992 zł.; 4 na umieszczenie biur 500 zł.; 5 sprawienie, uzupełnienie i naprawa wzorów i naczyń dla oddziału technicznego w Wydziale krajowym, inżynierów okręgowych, konduktorów i drożników 4600 zł.; razem 109.282 Rubr. 2. Utrzymanie dróg 453.602 zł. Rubr. 3. Budowy i rekonstrukcye

---

8)

NA MORZU

NOWELLA

JANA ZACHARYASIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)

VIII.

Kilka tygodni upłynęło od tego czasu. Turystki nasze wżyły się już zupełnie w zwyczaje i obyczaje wszystkich innych turystów, którzy pyszną królowę Adryatyku zwiedzają. Z czerwoną książką pod pachą lub w towarzystwie gadatliwego *cicerone* chodziły od kościoła do kościoła, od pałacu do pałacu. Oglądały muzea i galerye, zeszły do podziemnego więzienia w *Palazzo ducale*, aby naocznie przypatrzeć się kamiennemu łożu, na którem sypiał spokojnie jeden z najznakomitszych członków arystokracyi weneckiej, zanim go o zdradę ojczyzny śmiercią ukarano.

Po takich wędrówkach morzem i lądem odpoczywano na peronie kawiarni Floryana, w której zgromadzali się zazwyczaj najznakomitsi turyści i mieszkańcy miasta. Prawdziwą zaś biesiadą był dopiero wieczór czyli raczej noc wenecka. Po pamiątkach historycznych i okazach muzealnych dostarczała ona znużonym turystom żywych, malowniczych obrazów, oświeconych jaskrawem światłem gazu albo sinemi promieniami księżyca. Te obrazy były często dla wielu ponętniejsze od arcydzieł sztuki zawieszonych w posępnych muzeach. Na placu św. Marka wrzało wtedy życie, nastrojone do wysokich tonów. Gwar tysięcznej rzeszy mięszał się z melodyą muzyki, a z pod białych koronkowych chustek, malowniczo na czoło zwieszonych, błyszczały czarne oczy Wenecyanek i zdawały się szukać czegoś z namiętnem upragnieniem.. Po marmurowej posadzce pod kolumnadą płynęła nieskończona rzeka przechodniów, którzy patrzali na siebie wzajem jakby na płatne jakie widowisko. Kryształowe szyby magazynów i kawiarń pozwalały bezpłatnie podziwiać to wszystko, co sztuka i natura miały najpiękniejszego. Filigranowe złote roboty, błyszczące artystycznie klejnoty ubiegały się tutaj o pierwszeństwo z błyskotliwemi oczami Wenecyanek, które pochylone nad filiżanką czekolady zdawały się na nikogo nie patrzeć a jednak wszystkich widziały.

Nasze turystki miały podczas takiego wieczora jedno z uprzywilejowanych miejsc przed kawiarnią Floryana. Siedziały na czerwonej aksamitnej kanapie a na małym stoliku z kararyjskiego marmuru stały przed niemi przybory herbaciane. Rozmawiały z sobą, lub przypatrywały się pismom illustrowanym, a od czasu do czasu patrzały na przechodniów, jakby między nimi kogoś szukały. Przechodnie zatrzymywali się także często przed tym stolikiem i zwyczajem miejscowym wlepiali oczy swoje w piękną twarz *forestierki.* Dla kobiety cywilizacyi zachodniej nie były te spojrzenia nader przyjemne, bo w nich nie mieściło się żadne wyższe uczucie piękna lub zachwytu, tylko malował się pewien interes niższej natury. To też pod takiemi spojrzeniami spuszczała mimowoli Adela oczy swoje na filiżankę z herbatą a lekki rumieniec wstydu okraszał jej twarz bladą. Rumieniec ten zachęcał tem więcej przypadkowych adoratorów do spojrzeń wyzywających, a były między niemi i takie, na które czoło i szyja Adeli oblekały się szkarłatem.

— Coś dziwnego jest w tych spojrzeniach — ozwała się raz do pani Izabelli — jest w nich tyle impertynencyi i jakiejś nieprzyzwoitości, która może oburzyć.

— To już leży w charakterze tego narodu — odparła pani Izabella. — Gdyśmy z panią Eulalią były w Neapolu, spotykałyśmy zawsze i wszędzie dwóch młodych, przystojnych mężczyzn, którzy nas widocznie prześladowali. Patrzali ciągle tak uporczywie na nas, aż się nam słabo robiło. Gdy pani Eulalii to już za wiele było a nawet na impertynencyę zakrawało, zwróciła się do nich z zapytaniem, czego żądają. „Waszych wdzięków, piękne forestyerki!" odparł jeden i obaj zaczęli się śmiać tak głośno i tak dziwne stroili przytem miny, żeśmy od nich czemprędzej uciekać musiały.

— Cóż to byli za ludzie? — zapytała Adela.

— Powiedziano nam, że jeden z nich nazywał się hr. Berberini a drugi był markizem de la Rocca.

— To być nie może.... To byli zapewne jacyś samozwańcy!

— Nie koniecznie... Włosi są zazwyczaj bardzo swobodni w objawach swoich wrażeń.

Gdy pani Izabella te słowa wymawiała, ciemny rumieniec okrył twarz Adeli. Delikatne jej uszko zasłyszało w tej chwili za otwartą szybą kawiarni jakiś głos męzki, który był jej znajomy. Odwróciła się do tej szyby i ujrzała szerokie barki mężczyzny, który siedział zwrócony do nich plecyma.

— Cóż hrabio — ozwał się jego towarzysz — *hai trovato la bionda*.... Czy znalazłeś swoją blondynkę?

Adela szybko pochyliła twarz nad filiżanką już próżną.

— Jestem dotąd Jazonem na pełnem morzu — odparł zapytany — a zamiast złotego runa, widzę wokoło siebie same bałwany!

— Spodziewam się, że tych zbyt obrazowych wyrazów nie stosujesz do obecnego swego otoczenia.

— Mówiąc to, nie patrzałem wcale na ciebie.

— Muszę się za to zemścić na tobie i w najpiękniejszej chwili twego życia.... gdy po jakie złote runo według twego zwyczaju sięgać będziesz, przyszlę ci twoją — żonę!

Adela poruszyła się niespokojnie na kanapie.

— Żona moja przyzwyczajona do tego. Była nawet o tem mowa między nami przed ślubem!

— Czy nadałeś jej równe prawa?

— W małżeństwie panuje prawo mocniejszego, a względnie prawo piękniejszej!

— Czy ta *bionda* twoja z kaplicy Giotta była rzeczywiście piękniejszą?

— Piękniejszą od fresca Giotty....

— Czy była trudną?

— Zdaje się, że jest bardzo łatwą.

W tej chwili jakiś mężczyzna z czarnym zarostem wszedł do kawiarni.

— *Ciao!* — rzekł do rozmawiających narzeczem weneckiem — a cóż to *Conte* Marino, znany amator blondynek, siedzi obrócony plecyma do bardzo pięknej blondynki.

Mężczyzna o szerokich barkach zwrócił się do szyby kryształowej.

— *Per Dio!* — rzekł półgłosem — to ona! Nie przeszkadzajcie mi....

W tej chwili zadzwoniła Adela i zawołała:

— *Pagare!*

Garson zjawił się przed stolikiem.

— Co się należy? — zapytała.

— *Bon jour mesdames!* — zagadnął w tej chwili mężczyzna o szerokich barkach, siadając na stołku.

— *A!... A, monsieur le comte!* — odrzekła z radością p. Izabella, podając mu rękę do uścisku.

Adela zatrudniona wyjmowaniem pieniędzy z misternego woreczka, nie miała czasu do podania rączki hrabiemu.

Po zamianie kilku zwykłych frazesów, wstała, odzywając się do p. Izabelli, że czas już do domu. Znajomego hrabiego pożegnała sztywnym ukłonem.

— Powiedz mi moja Adelciu — zapy-

dróg i mostów 250.000 zł. Rubr. 4. Wydatki na myta 6.900 zł. Rubr. 5. Zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 70.000 zł. — Suma rozdz. VI 889.784 zł.

Rozdz. VII. *Budowle wodne.* Rubr. 1. Na regulacyę Sanu z przeznaczonej sumy 50.000 zł. trzecia rata w ilości 7143 zł. Rubr. 2. Subwencye dla spółki wodnej w celu odprowadzenia wód w powiecie mieleckim po prawej stronie drogi dembicko-nadbrzeżańskiej, wynoszącej 8000 zł.; druga połowa w ilości 4000 zł. Suma rozdz. VII 11.143 zł.

Rozdział VIII. *Kultura krajowa.* Rubryka 1. Dotacye na służbę kultury krajowej przy Wydziale krajowym: 1 inżynier-górnik 1800 zł.; 2 biuro melioracyjne z ekspozyturą w Tarnowie 5.500 zł.; 3. urządzenie kursu robót melioracyjnych 2.500 zł.; 4 na badania głębszych pokładów ziemi 10.000 zł.; 5 na geologiczne badania kraju 3000 zł.; razem 22.800 zł. Rubr. 2. Subwencye dla towarzystw: 1 towarzystwo rolnicze w Krakowie 3000 zł.; 2 towarzystwo rolnicze we Lwowie 3000 zł.; 3 towarzystwo ogrodniczo-pszczelnicze we Lwowie 700 zł.; 4 towarzystwo rybackie w Krakowie 600 zł.; razem 7300 zł. Rubr. 3. Zalesienie wydm piasczystych w powiatach Niskim i Tarnobrzeskim 1.500 zł. — Suma rozdz. VIII 31.600 zł.

Rozdz. IX. *Kasowość.* Rubr. 1. Umarzanie długów: 1 dziesiąta rata amortyzacyjna pożyczki, 6.000 zł., zaciągniętej w r. 1873 u funduszu domestykalnego na budowę kulparkowską, w ilości 5280 zł.; 2 dwie raty pożyczki 40.400 zł., zaciągniętej na tenże cel w galic. kasie oszczędności, w ilości 2826 zł.; 3 pierwsza rata amortyzacyjna długu 273.583 zł. 56 ct., zaciągniętego w r. 1873 z funduszu pożyczki krajowej na ten sam cel, w ilości 19.641 zł.; 4 druga i trzecia rata amortyzacyjna pożyczki 10.000 zł., zaciągniętej przez zgromadzenie SS. Miłosierdzia w galic. kasie oszczędności, w ilości 680 zł.; 5 druga i trzecia rata amortyzacyjna pożyczki 600.000 zł., zaciągniętej w Banku krajów koronnych na pokrycie niedoborów z lat dawniejszych, w ilości 51.930 zł.; razem 80.357 zł. R. 2. Odsetki od długów administracyjnych, zaciąganych z powodu braku gotówki w kasie, preliminowane ryczałtem w ilości 20.000 zł. Rubr. 3 Zaliczki zwrotne: 1 okręgowym funduszom szkolnym 20.000 zł.; 2 gminom na budynki szkolne 10.000 zł.; razem 30.000 zł. Rubr. 4 Pożyczka 3-procentowa krajowemu zakładowi kredytowemu (wedle nieobjętego preliminarzem wniosku Wydziału krajowego o utworzeniu tego zakładu) 50.000 zł. — Suma rodz. IX 180.357 zł.

Rozdz. X. *Emerytury, zaopatrzenia i tp.* Rubr. 1. Emerytury i zaopatrzenia: 1 w etacie Wydziału krajowego szesnastu percypientów i percypientek 8014 zł; 2 w etacie oświecenia publicznego stale systemizowany dodatek do funduszu emerytalnego (12.800) i na emerytury dla nauczycieli, którzy wskutek reorganizacyi szkół utracą posady (5000) 17.800 zł.; 3 w etacie szpitalów na dwadziestu i pięciu percypientów i percypientek 4726 zł.; 4 w etacie budowli drogowych jeden percypient 60 zł.; razem 30.600 zł. Rubr. 2. Odprawy, spłaty kwartałów pośmiertnych i dary z łaski: 1 w etacie Wydz. kraj dary z łaski na pięć percypientów 1340 zł.; 2 w etacie oświecenia publicznego dary z łaski stałe (dziewiętnaście percypientek 1030) i jednorazowe (2500) 3530 zł.: 3 w etacie szpitalów odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 370 zł.: 4 w etacie budowli drogowych dar z łaski jednemu percypientowi 100 zł.; razem 5340 zł. — Suma rozdziału Xgo 35.940 zł.

Rozdz. XI. *Cele dobroczynne.* Rubr. 1. Dom ubogich i sierót w Krakowie 5424 zł. Rubr. 2. Fundusz podrzutków we Lwowie: 1 koszta utrzymania dzieci 2700 zł,; 2 koszta leczenia dzieci 10 zł.; 3 remuneracye i zapomogi 450 zł.; 4 potrzeby kancelaryjne 30 zł,; 5 rozmaite wydatki 120 zł.; razem 3290 zł. Rubr. 3. Doroczny zasiłek dla unitów chełmskich 3000 zł, — Suma rozdz. XI 11.714 zł.

Rozdz. XII. Rozmaite wydatki: do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 zł.

Dochody.

Rozdz. I. *Policya.* Dochody krajowego funduszu policyjnego: 1. odsetki od kapitałów 6284 zł.; 2 grzywny policyjne 10 zł.; 3. zwroty kosztów leczenia i zaopatrzenia korekcyonistów 10 zł.; 4. rozmaite dochody 2 zł.; razem 6306 zł. — Suma rozdziału I 6306 zł.

Rozdz. II. *Oświecenie publiczne, nauka i sztuka.* Rubr. I. Dochody krajowego funduszu szkolnego: 1. odsetki od kapitałów 16.112 zł.; 2. dochody z dóbr i realności 9 zł.; 3. dodatki od dominium Zaleszczyki (14) i tarnowskiej gminy żydowskiej (26) 40 zł.; 4. zysk z sprzedaży książek szkolnych 2835 zł.; 5. taksy od spadków 8150 zł.; 6. rozmaite drobne dochody 15 zł.; 7. dodatek z skarbu państwa na mocy ustawy 54.943 zł.; razem 82.104 zł. Rubr. 2. Dochody z szkół gospodarskich: 1. z zakładów dublańskich wraz z folwarkiem 28.778 zł.; 2. z szkoły rolniczej w Czernichowie 12.424 zł.; 3. z szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie 5390 zł.; razem 46.591 zł. Rubr. 3. Z pomników historycznych: taksy archiwum akt grodzkich i ziemskich 350 zł. — Suma rozdz. II 129.045 zł.

Rozdz III. *Cele sanitarne.* Rubr. 1. Szpitale krajowe: 1. szpital powszechny we Lwowie 147.930 zł.; 2. szpital św. Łazarza w Krakowie 137.931 zł.; 3. zakład obłąkanych w Kulparkowie 37.804 zł.; razem 323.665 zł. Rubr. 2. Zwroty: z sprawdzonych rachunków aptekarskich 600 zł. — Suma rozdz. III 324.265 zł.

Rozdz. IV. *Budowle drogowe.* Rubr. 1. Myta 220.000 złr. Rubr. 2. Rozmaite dochody: 1. odsetki od zaległości i kary konwencyonalne 340 zł.; 2. grzywny za przestępstwa drogowe 160 zł.; 3. datki dobrowolne na budowę dróg 5000 zł.; razem 5500 zł. — Suma rozdz. IV 225.500 zł.

Rozdz. V. *Kasowość.* Rubr. 1. Pozostałość z lat ubiegłych 83.468 złr. Rubr. 2. Odsetki: 1. od pieniędzy chwilowo lokowanych 2000 zł.; 2. od pożyczki dla krajowego zakładu kredytowego (zobacz *Wydatki*, rozdz. IX, rubr. 4) 1500 zł.; razem 3500 zł. Rubr. 3. Zwroty zaliczek: 1. od urzędników 5000 zł.; 2. od szpitali 5000 zł.; 3. od gmin za koszta leczenia 4000 zł.; 4. zaliczek drogowych 1000 zł.; 5. zaliczek udzielonych okręgowym funduszom szkolnym 46.000 zł.; 6. zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne 20.000 zł.; 7. innych zaliczek i zwrotów na rzecz funduszu szkolnego 2000 zł.; 8. rozmaitych 10.000 zł.; razem 93.000 zł. Rubr. 4. Zwroty pożyczek: 1. od klasztoru Benedyktynek w Przemyślu dziewiąta rata pożyczki 8000 zł. udzielonej w r. 1873 (500) i dwunasta i trzynasta rata pożyczki 8000 zł. udzielonej w r. 1876 (900) 1400 zł.; 2. od Karola Wilda dwie raty pożyczki 6000 zł. udzielonej w r. 1874 wraz z odsetkami 605 zł.; 3. od gminy Piwniczny dwunasta i trzynasta rata pożyczki 9600 zł. udzielonej w r. 1876 wraz z odsetkami 1145 zł.; 4. od Kanoniczek w Krakowie czternasta i piętnasta rata pożyczki 5000 zł. udzielonej w r. 1875 wraz z odsetkami 569 zł.; 5. od gminy Sanoka dziesiąta i jedenasta rata pożyczki 10.000 zł. udzielonej w r. 1876 wraz z odsetkami 964 zł.; 6. od gminy Chłopczyc czwarta rata bezprocentowej pożyczki 1000 zł. udzielonej w r. 1877 100 zł.; 7. od gminy Brzeszcza czwarta rata bezprocentowej pożyczki 1000 zł. udzielonej w r. 1877 100 zł.; 8. od bursy św. Kazimierza w Tarnowie trzecia rata bezprocentowej pożyczki 2000 zł. udzielonej w r. 1877 250 zł.; 9. od komitetu parafialnego obrz. łac. w Sanoku druga rata pożyczki 8000 zł. udzielonej w r. 1880 wraz z odsetkami 1350 zł.; 10. od gminy Dereżyc druga rata bezprocentowej pożyczki 500 zł. udzielonej w r. 1880 250 zł.; 11. od wydziału powiatowego w Tarnowie druga rata pożyczki 5000 zł. udzielonej w r. 1880 wraz z odsetkami 618 zł.; razem 7381. — Suma rozdz. V 187.349 zł.

Rozdź. VI. *Emerytury*: z skarbu państwa jako właściciela salin zwrot trzeciej części pensyj emerytalnych nauczycieli i nauczycielek szkoły głównej i szkoły panieńskiej w Wieliczce 490 zł.

Rozdź. VII. *Rozmaite dochody*: przypadkowe 650 zł.

Rozdź. VIII. *Dodatki do podatków*: 37 prct. zaokrąglonej sumy przypisanych na r. 1879 podatków bezpośrednich (7,200.000 zł.) 2,664.000 zł.

Sumaryusz.

Wydatki.

I. Sejm	64.380	zł.
II. Wydział krajowy	242.729	„
III. Policya	108.212	„
IV. Oświec. publ., nauka i sztuka	658.182	„
V. Cele sanitarne	1,074.567	„
VI. Budowle drogowe	889.784	„
VII. Budowle wodne	11.143	„
VIII. Kultura krajowa	31.600	„
IX. Kasowość	180.357	„
X. Emerytury	35.940	„
XI. Cele dobroczynne	11.714	„
XII. Rozmaite	30.000	„
Suma ogólna	3,338.608	zł.

Dochody.

I. Policya	6,306	zł.
II. Oświecenie publ., nauka i sztuka	129,045	zł.
III. Cele sanitarne	324,265	„
IV. Budowle drogowe	225,500	„
V. Kasowość	187,349	„
VI. Emerytury	490	„
VII. Rozmaite	650	„
Suma dochodów własnych	873,605	„
Do tego:		
VIII Dodatki do podatków	2,664,000	„
Suma ogólna	3,537,605	zł.

Z zestawienia ogólnej sumy wydatków z ogólną sumą dochodów pokazuje się przewyżka dochodów w ilości 198,997 zł.

Preliminarz Wydziału krajowego wykazuje wydatków ogólną sumę tylko 2,813.932 zł., dochodów zaś 2,977,961 zł., tak, że wedle niego przewyżka dochodów wynosi tylko 164,029 zł. Gdy jednak z preliminarza w użytej przezemnie formie strącimy w wydatkach kwotę 50,000 zł. na założenie krajowego zakładu kredytowego, która nie mogła jeszcze być objętą preliminarzem wydziału (tak, że w preliminarzu według mojej formy byłoby wydatków 3,288,608 zł.). a w dochodach, gdy strącimy najprzód 1,500 zł. odsetek od krajowego zakładu kredytowego, a potem jeszcze kwotę 83,468 zł. pozostałości z lat ubiegłych, których wydział nie pomieszcza w budżecie, (tak że w preliminarzu według niniejszej formy byłoby dochodów 3,452,637 zł), natenczas i tej formy preliminarz wykazuje przewyżkę dochodów 164,029 zł., t. j. taką samą, jak preliminarz Wydziału krajowego, chociaż mimo tych strąceń preliminarz mojej formy jest jeszcze o 474,676 zł. w wydatkach i o takąż kwotę w dochodach większy od preliminarza Wydziału krajowego. Jest to różnica naturalnie tylko formalna, bo te 474,676 zł. są rozrzucone po innych ubocznych preliminarzach Wydziału krajowego, zamiast żeby były przedstawione na właściwych miejscach także w preliminarzu głównym czyli ogólnym, który powinien obejmować całość i w szczegółach być jasnym. Od formy, od jasności, nieraz nawet merytoryczna strona rzeczy zawisła, szczególniej gdzie chodzi o pieniądze, t. j. w budżecie.

Józef Glinkiewicz.

Sprawy sejmowe.*)

Lwów, 26 września.

(=) Organizacya klubowa doszła nakoniec w sejmie do pełnego rozwoju i objęła w swe ramy wszystkich prawie posłów. Tych

*) Artykuł ten dochodzi nas ze strony prywatnej — *Red.*)

---

tała p. Izabella gdy już była w hotelu, powiedz mi, dlaczego tak prędko odprawiłaś hrabiego?

— Byłam zmęczona i nieco znudzona — odpowiedziała Adela.

— Mówiłaś niedawno, że rozmowa z ludźmi umiejącymi rozmawiać sprawia ci wielką przyjemność....

— Nie zawsze — odparła zadąsana nieco Adela i zadzwoniła na służącą, aby przygotowała łóżka.

IX.

Nazajutrz, gdy jeszcze p. Izabella słodko spała, zbudziła się Adela z jakiegoś snu niemiłego, a zarzuciwszy na białe ramiona płaszczyk podróżny usiadła przy oknie, z którego piękny był widok na morze i rysujący się w dali kościół *San Giorgio Maggiore*. Wysmukłe linie kościoła, który z z fal morskich śmiało ku niebu wyrastał, przedstawiały widok pyszny. Wschodzące słońce ozłacało kopuły i wieżycę, z której właśnie ozwał się dzwonek rozsyłający srebrne dźwięki swoje po uspionych jeszcze lagunach.

Adela siedziała przy oknie, oczy jej zdawały się gonić po cichem zwierciedle wody jakieś milsze wspomnienia od snu dopiero co przerwanego. Jej twarz była rumianą, z oczu błyskał ogień gorączkowy. Złote zwoje włosów pokrywały jej skronie a drobna rączka machinalnie suwała po kryształowej szybie, jakby rysujące się na niej obrazy nocnego snu zmazać chciała.

Cicho odchyliły się drzwi a do pokoju wsunęła się ostrożnie czarnooka kameryera.

— *Buon giorno* — rzekła z cicha, wyciągając z za gorsu różowy bilecik.

Adela przyłożyła palce do ust, a drugą ręką wskazała na spiącą panią Izabelę.

Włoszka zrozumiała ten giest i cicho na palcach zbliżyła się do okna, podając jej liścik różowy.

Adela skinieniem głowy odprawiła służącą, a obróciwszy się plecyma do spiącej, zaczęła czytać.

Zapewne woń fiołkowa, która się z listu rozchodziła, podziałała na nerwy jej twarzy. Zarumieniła się, a oczy z pewną gorączką biegały od wiersza do wiersza.

Długo trwało czytanie, chociaż wierszy nie było tak wiele. Wreszcie złożyła go napowrót w pierwotny format i małym kluczykiem otworzyła hebanową kasetkę. W kasetce obok różnych klejnocików, niemniej może drogich, leżało kilka listów, podobnych barwą, wonią i formatem do dzisiejszego. Obok nich spoczął on w tej chwili spokojnie i z rezygnacyą jak wszyscy jego poprzednicy.

Gdy Adela ów hebanowy grobowiec drogich swoich pamiątek zamykała, zbudziła się pani Izabella.

— Dzień dobry cioci — rzekła Adela z pewnem ożywieniem — podczas gdy ciocia słodko zasypiała, ułożyłam cały plan dnia dzisiejszego. Przed śniadaniem popłyniemy do *Giardino publico* i tam odbędę przejazdkę konną. Zatęskniłam już za końmi, w tem głupiem mieście ani jednego konia, ani jednego porządnego ekwipażu nie widać. Wygląda tak, jakby tu wszyscy chorowali.

— Zapewne spotkamy tam tego oficera od marynarki, który nam mówił, że konie tak lubi!

— Nie myślałam wcale o nim, tylko o koniach.

— A jakiż dalszy program?

— Po śniadaniu przejdziemy się trochę na Riva degli Schiavoni, a po obiedzie czy raczej po kawie u Floryana pójdziemy do teatru.

— Ten teatr wygląda mi jak olbrzymia restauracya, szkoda, że eleganckie *La Fenice* zamknięte.

Na tem skończyła się poranna rozmowa turystek. Ułożony przez Adelę program wykonano ściśle. Przed śniadaniem pojechano gondolą do weneckiego ogrodu, w którym jako okazy zoologiczne trzymano kilka koni przeznaczonych dla turystek. Prawowity Wenecyanin i niewyrodna Wenecyanka nie dosiadali nigdy tych okazów zoologicznych, wliczając je do zwierząt dzikich.

Adela dosiadła z prawdziwym artyzmem jednego z tych rumaków, których wiek sędziwy i poderwane nieco nogi czyniły łagodniejszymi od baranków.

Zaledwie kilkunastu było spektatorów sztuki hipicznej, między którymi ku wielkiemu zmartwieniu pani Izabelli żadnego wyższego oficera marynarki.

Po objedzie według programu udały się nasze turystki do teatru, w którym właśnie przedstawiano *Piękną Helenę* z improwizowanym Kalchasem. Operetka poszła nieźle a z ludu wyszły artysta śpiewał tak śmiało i tak dobrze giestykulował, że oklaskom nie było końca. Cały parter ryczał i wył z zapału a dla Adeli była ta *furia italiana* czemś tak nowem, że nawet nie spostrzegła czarnych wyzywających oczów *bersagliera*, który na kilka kroków przed jej lożą usadowił się z prawdziwie włoską *desinvolturą*

— *Ecco!* zawołał do stojącego obok towarzysza, którego żółte wyłogi okazywały, że był artylerzystą, *ecco la bionda!*

I wskazał palcem na białe czoło Adeli z taką swobodą, jakby to była figura z *terracotty* — patrz co za włosy! Jakie oczy a jaka płeć delikatna!

Mówiąc to gestykulował ręką tak blisko twarzy Adeli, że omało co nie zawadził o płowe pukle cioci Izabeli.

Adela cofnęła się w głąb loży, ale za nią posunęła się dłoń żołnierza.

Adela odwróciła się od tak niemiłych owacyj dla wdzięków swoich i twarz zakryła wachlarzem. Na jej szczęście zaśpiewał znowu Kalchas a obaj adoratorowie biustu kobiecego zwrócili swe oczy na scenę, gdzie właśnie krótko podkasane Greczynki składały ofiary przed świątynią Kalchasa.

Sztuka skończyła się, Parys uwiózł piekną, prawie obnażoną Helenę w złotej gondoli a na parterze rozległy się dzikie głosy wywołujące nieocenionego Kalchasa. Kalchas na wpół rozebrany kłaniał się na wszystkie strony, przykładał rękę do serca a drugą rozsyłał lożom gorące pocałunki.

— Jestem rozgrzaną, rzekła Adela w przedsionku świątyni, pójdziemy piechotą. W gondoli można się zaziębić. Pani Izabela przystała na to i podała rękę Adeli.

Szły czy raczej płynęły obie z falą, która wiła się po ciasnych uliczkach. Wśród tej fali przerzynało się naprzód kilka osób. Zdawały się być uprzywilejowane, bo tłocząca się fala otwierała się dla nich i tylko tu i owdzie dobywał się okrzyk:

— *Evviva Calchas!*

Rzeczywiście był to ulubieniec republikańskich melomanów. Szedł na czele kilku swoich trabantów, kłaniając się na wszystkie strony jak zadowolony z ludów swoich monarcha.

— Patrz Adelo, to ten portyer co grywa Kalchasa!

— Adela spojrzała i przystanęła na chwilę.

— Kto to za nim idzie, zapytała ciekawie.

— Kto? zapewne jego przyjaciele.

— Dziwna rzecz, jeden z nich tak był podobny....

— Do ks. Bembo?

— Nie.... zdawało mi się, żem widziała pana.... Władysława!

— Skądżeto! to istne złudzenie!

— Być może.... zapewne.

I na tem dziwnem złudzeniu skończył się dzień dzisiejszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kilku, którzy do żadnego klubu wejść nie chcieli albo wejść nie mogli, możnaby policzyć na palcach. Jestto ustrój, jaki w izbie poselskiej Rady państwa już od pierwszej kadencyi istnieje. W sejmie wyłaniał się on powoli z pierwotnej jednolitości Koła polskiego. Pierwszy wyłom w tej jednolitości spowodowały rozprawy o ustawie gminnej w r. 1866. Wówczas większa część posłów z powiatów zachodnich żądała wcielenia obszarów dworskich do gmin i dla przeprowadzenia tej myśli poczęli łączyć się w osobne kółko. Pozostawszy w mniejszości nie zaniechali usiłowań ku przekształceniu uchwalonej przez większość organizacyi gmin i reprezentacyj powiatowych, a myśl reformy, która z postępem lat objęła w swój zakres nietylko cały ustrój autonomiczny ale nadto organizacyę władz rządowych w kraju, stała się hasłem, które na każdym następnym sejmie gromadziło ich w jedną zwartą falangę. Później od klubu reformy powstał klub postępowy, utworzony głównie przez posłów z miast, pod hasłem pomnożenia liczby posłów z miast. Z czasem hasło to zeszło na drugi plan, a cechą tego klubu stała się pewna rzutkość i pochopność, odpowiednia nazwie jego, a przeciwna owej oględnej w politycznem działaniu dążności, która czasem utylitarną bywa, a czasem tylko za takową uchodzi. Po ostatnich wyborach powstało trzecie kółko, zawiązane przez posłów, po raz pierwszy do sejmu wstępujących, którzy do żadnego z tamtych dwóch klubów wstąpić nie chcieli, a jednak czuli potrzebę porozumiewania się w sprawach bieżących. Z tego kółka powstał tak zwany klub Ateńczyków. Na koniec już w przeszłym roku widoczne były usiłowania do utworzenia czwartego klubu, któryby objął wszystkich tych posłów, którzy podówczas do żadnego klubu nie należeli. Usiłowania te jednak dopiero w bieżącej kadencyi osiągnęły skutek i powstał klub czwarty, podobno mniej ścisłą formą związany, który w kołach poselskich nazywany bywa partyą podolską. Oprócz tych czterech klubów posłowie ruscy tworzą swoje kółko osobne.

Czy na takiej organizacyi zyska praca sejmowa pod względem treści uchwał i wytrawnego ich wyrobienia, to przyszłość okaże. Że zyska na pospiechu, o tem nie można wątpić. Gdy bowiem każdy z członków komisyi przynosi już z sobą gotową uchwałę klubu, do którego należy, rezultat dyskusyi przewidziany jest z góry. Skoro więc reprezentanci klubów wypowiedzą swe zdania, to jest zdania swych klubów, dalsza walka toczyłaby się chyba dla honoru broni. Nieodmienny jej rezultat naprzód jest wiadomy i zależy od liczebnego stosunku członków poszczególnych klubów. Rezultat taki jest zaś tem pewniejszy, jeżeli dwa lub trzy kluby za pomocą wzajemnych koncesyj porozumieją się w pewnej kwestyi. Wówczas po walce, oczywiście daremnej, nie pozostaje temu klubowi, który przegłosowanym został, jak tylko wnieść w pełnej Izbie wotum mniejszości, aby stanowisko swoje zaznaczyć, choć bez nadziei zwycięztwa, bo żadna już wymowa ani najsilniejsze dowody nie potrafią przemódz arytmetycznej przewagi głosów, klubowemi uchwałami związanych.

Pierwszy nowego ustroju eksperyment odbywa się właśnie na tak zwanym kwestyonarzu rządowym. Przypominam sobie, że jeszcze ku końcu zimy *Gazeta Lwowska* podniosła ustęp zpamiętnej mowy ministra skarbu, który oświadczył w Izbie poselskiej, że rząd zajmuje się kwestyą reformy urzędów administracyjnych i od władz krajowych zażądał odnośnych sprawozdań. Na podstawie zapewne owych sprawozdań przedłożył rząd sejmom sześć pytań, które się odnoszą do postanowień obecnego ustawodawstwa gminnego, a należą, jak to rząd wyraźnie wypowiedział, do kompetencyi reprezentacyj krajowych. Skoro sprawy, o które chodzi, należą do ustawodawczego zakresu sejmu, nic nie przeszkadzało rządowi przedłożyć sejmom projektu do ustawy, i to projektu takiego, jaki najlepiej odpowiadałby widokom rządu. Ale widocznie rządowi przedewszystkiem o to chodziło, żeby stało się zadość właściwym każdego kraju stosunkom i potrzebom. Niechciał więc niczemu przesądzać jednolitem dla wszystkich, w biurach wypracowanem przedłożeniem, i do zagajenia sprawy wybrał formę, która nietylko otwiera drogę, ale niejako wzywa do jak najswobodniejszego wyrażenia potrzeb i życzeń kraju. Do komisyi, która ma złożyć o tem przedłożeniu sprawozdanie sejmowi, weszło stosownie do organizacyi klubowej po czterech posłów z każdego klubu, należącego do większości sejmowej a jednego członka kluby dobrały jakoby reprezentanta mniejszości. Zaraz na pierwszem posiedzeniu komisyi zarysowały się stanowiska klubów. Klub reformy zamierzył skorzystać z pożądanej sposobności i wypowiedzieć myśli swoje o przeistoczeniu organizacyi autonomicznej, wskazując zarazem, jakie współrzędne zmiany miałyby nastąpić w organizacyi władz rządowych, aby według słów przedłożenia, istniejąca podwójna administracya ile możności ograniczoną być mogła. Rząd, który w przedłożeniu swojem powołuje się na § 19 statutu krajowego, nie mógłby zapewne nic zarzucić przeciw takiemu rozszerzeniu odpowiedzi po za ramy pytania. Według tego paragrafu bowiem sejm powołanym jest do czynienia wniosków o zaprowadzenie takich urządzeń, jakich wymagają potrzeby i dobro kraju. Przeciw tej myśli dodatniej wystąpił inny klub ze stanowczą negacyą. W pytaniach nieprzesądzających niczemu dopatrzył się ów klub dążności do jednostronnego ścieśnienia autonomii, a nawet co gorsza, do skonfiskowania jej zakresu działania na rzecz władz rządowych. Wychodząc z tego stanowiska członkowie owego klubu przemawiali za tem, żeby rządowi taką mającemu dążność odmówić wszelkiej merytorycznej odpowiedzi i dać tylko szorstką owej upatrzonej dążności krytykę. Od trzeciego klubu odezwały się głosy, aby nie idąc tak daleko jak klub reformy zamierzał, nie ograniczać się jednak do gołej negacyi, ale korzystać z uprzejmego usposobienia rządu i ponowić szereg projektów do ustaw, które miały w najważniejszych szczegółach poprawić istniejące ustawy o powiatach i gminach, projektów, które Sejm na dawniejszych sesyach uchwalał, a których ówczesny rząd nie chciał do Najwyższej sankcyi przedłożyć. Nakoniec z grona członków czwartego klubu odezwał się poważny głos, który nawiązując do postulatów, jakie kraj przed trzynastu laty w słynnej rezolucyi sejmowej wypowiedział, zażądał, aby odpowiedź na pytania rządowe opiewała, że Sejm sprawą ograniczenia podwójnej administracyi zajmować się nie będzie, dopóki nie zostanie jemu przyznane prawo ustanawiania zasad i zarysu organizacyi władz rządowych w Galicyi. Trudno wdawać się w ocenienie każdego z tych czterech wniosków, nieznając dokładnie przytoczonych przez każdego wnioskodawcę motywów. U nas nie ma korespondencyi sejmowej, któraby tak jak się to dzieje w Radzie państwa podawała do wiadomości publicznej treść rozpraw odbywanych w komisyach, a przy obradach komisyjnych tylko posłowie mogą być obecni. Wątpliwość jednak godzi się wyrazić, czy wyjdzie to na dobre krajowi, wyrwać z całości zwartej w sobie i zaokrąglonej, jaką była rezolucya galicyjska, jeden szczegółowy postulat i od urzeczywistnienia tego postulatu zawisłym czynić dalszy rozwój ustroju administracyjnego. Jeśli ziszczenie całkowitej rezolucyi z r. 1868, której poszczególne punkta trzymają się wzajemnie jak sieć nierozerwalna, okazało się w praktyce niemożebnem pomimo najlepszej woli rządu, który wkrótce po tej rezolucyi nastąpił, to jest gabinetu hr. Hohenwarta, w którym także autor rezolucyi zasiadał, to uzasadnioną można żywić obawę, że jeden z tej rezolucyi wyrwany szczegół, nielicujący zresztą z faktycznem na teraz stanowiskiem tego kraju w monarchii, tem mniej będzie mógł być w życie wprowadzonym. Jeśli więc od ziszczenia tego żądania zawisłą ma być poprawa administracyjnych urządzeń, to kraj skazanym zostanie na to, aby przez długie lata i bez nadziei znosił te ciężary i niedogodności, które tylu skarg i utyskiwań stały się powodem i które ściągnęły na siebie oko rządu, troskliwego o dobro tego kraju.

Gdy cztery zdania tak różne stanęły przeciw sobie, była chwila wątpliwości, które z nich przeważy. Ale była to chwila tylko, bo już na najbliższem posiedzeniu komisyi okazało się, że dwa kluby stojące na granicy negacyi porozumiały się z sobą a trzeci nie miał także odwagi wyłączyć się od tego porozumienia. Dzis więc już należy się obawiać, że częściowe wskrzeszenie rezolucyi, że bezowocna manifestacya i zagwoździenie sprawy jedynym będą rezultatem, jaki z życzliwej inicyatywy rządu, i to zaprawdę nie z jego winy wypłynie. Wprawdzie stanowcza jeszcze w komisyi nie zapadła uchwała. Stanie się to zapewne jutro. Być może, iż co do formy, co do pojedynczych wyrazów na drodze dalszych kompromisów jeszcze jakaś zmiana nastąpi. W rzeczy jednak z komisyi nie wyjdzie żadna myśl praktyczna, dodatnia, wyrażająca gorące pragnienia kraju, wyjąwszy, jeżliby członkowie klubu reformy zarys myśli swoich chcieli zanieść przed pełną izbę, jako wotum mniejszości. Co wyjdzie z pełnej izby, gdzie wejdą w grę żywioły nieobjęte czterma klubami większości, o tem sąd byłby dziś przedwczesny.

KORESPONDENCYE

Berlin, 24 września.

☐ Przedwczoraj odbył biskup dr. Korum uroczysty wjazd do prastarej stolicy biskupiej nad Mozelą. Widowiska podobnego nie oglądała ludność katolicka w Prusiech najmniej od lat dziesięciu. To też objawy radości nie znały prawie granic i nietylko że władze państwowe i miejskie brały udział w hołdach składanych nowemu biskupowi, lecz i innowiercy nie usunęli się od udziału. Pisze mi jeden z moich znajomych, świadek scen rozrzewniających, które miejsce miały nad całą drogą od granicy lotaryńskiej aż do Trewiru, iż w całym Trewirze jeden tylko widział dom nieoświetlony w wieczór przedwczorajszy; tak zwana Porta Nigra, brama rzymska, jaśniała w płomieniach bengalskich na koszt miasta. W pochodzie uroczystym, który urządzono wieczorem na cześć biskupa, brało udział przeszło dwa tysiące osób z pochodniami, a 320 śpiewaków powitało dostojnego pasterza wielką serenadą. W przemówieniach, które się z wjazdem dostojnika kościelnego łączyły, nie było żadnej aluzyi politycznej, na co nacisk kładę, gdyż *Koelnische Ztg.* twierdzi przeciwnie o przemówieniu proboszcza katedralnego dr. Holzera. Kapłan ten nie zażywa wielkiego zaufania wśród ludu katolickiego, uchodzi prawie za „państwowego katolika“, jak tego rodzaju ludzi tu nazywają. Jutro ksiądz Korum po raz pierwszy będzie w katedrze swej celebrował, potem kapituła wyda obiad na jego cześć. Jutro także po wszystkich parafiach dyecezyi odczytany będzie list pasterski, w którym nowy biskup odezwie się do wiernych swoich. Nie może to orędzie być inauguracyą radosną nowego stanu rzeczy, gdyż ustawy majowe krępują zawsze ręce pasterza. Biskup nie może — wyjąwszy beneficia rządowej kollacyi — żadnego proboszcza ani wikaryusza wysyłać na parafie opuszczone; zato będzie osobiście odwiedzał po kolei wszystkie te parafie, aby w nich nabożeństwo odprawiać i bierzmować. Seminaryum duchowne trewirskie jest zamknięte jak wszystkie inne. Księża młodzi, wyświęceni za granicą w ostatnich ośmiu latach, do dyecezyi wrócić jeszcze nie mogą. Pozostaje wszystko po dawnemu, lecz biskup objął wczoraj przynajmniej już zarząd nad majątkiem kościelnym a duchowieństwu będzie odtąd wypłacana pensya, zatrzymana przez rząd od lat tylu. Zmiany te polegają na rozporządzeniach niezmienionych jeszcze ustaw majowych.

Pan Schlözer wrócił wczoraj wieczorem z Varzinu, gdzie przez dni kilka konferował z księciem Bismarckiem o sprawach kościelnych. W jakich punktach kanclerz przyrzekł pewne ustępstwa, stanowczo powiedzieć nie umiem; zdaje się, że co do *Anzeigepflicht* znaleziono drogę wyjścia. Odnosiłoby się to do informowania rządu o nominacyi duchownych, do dyspensy dla młodszych księży z egzaminu „kulturnego“ i do zwinięcia trybunału w sprawach kościelnych, w którego prawa weszłoby ministerstwo lub najwyższy trybunał administracyjny. Umowy odnosiły się dalej prawdopodobnie i do obsadzenia biskupstw, które w rozumieniu państwa wakują, ale w myśl kościoła mają jeszcze pasterzy prawowitych, a przez duchowieństwo i lud katolicki *de facto* jako takich uznanych. Skoro papież potwierdzi punkta ułożone między kardynałem Jacobinim a panem v. Schlözerem, *respective* księciem Bismarckiem, będzie ostatecznie opracowanym projekt do nowej ustawy kościelnej. Że sejm pruski uchwali kredyt na posadę nadzwyczajnego posła przy Stolicy Apostolskiej, nie ulega żadnej wątpliwości; zdaje się, że baron Schlözer obejmie ten urząd, lecz oczywiście decyzyi pod tym względem nie ma jeszcze. Wkrótce uda się pan Schlözer znowu do Rzymu. Uderza to nadzwyczaj, że baron Keudell, ambasador niemiecki przy dworze włoskim, dość długi czas bawił w dobrach swoich a nie widział się wcale z kanclerzem, którego organa zarzucały ambasadorowi, że należy do klubu Cobdenowego jako członek honorowy, jakkolwiek klub ten składa się tylko z zwolenników wolnego handlu. Baron Keudell wystąpił podobno z powodu tych zaczepek osobistych z klubu; doniosły o tem przynajmniej dzienniki. Ambasador przyjechał tu wczoraj, aby wrócić niebawem do Rzymu.

Książę Bismarck niezadługo opuści Varzin, aby się udać do dóbr swych w księstwie Lauenburskiem, do Friedrichsruhe.

Wspomnieliście już o odezwie wyborczej stronnictwa narodowo-liberalnego *C'est le ton qui fait la musique*, mówi przysłowie francuskie, które do odezwy tej śmiało zastosować można. Jakkolwiek stronnictwo, które dawniej było główną podporą rządu, nie używa silnych wyrazów przeciwko polityce rządowej, przyznać trzeba, że zwraca się przeciwko tak zwanej reakcyi w dziedzinie kościelnej i szkolnej, i spodziewać się można, że stanie w opozycyi przeciwko dążeniom państwowo-socyalnym i przeciwko monopolowi tabacznemu. Znając niechęć księcia Bismarcka ku postępowcom, oświadczają narodowo-liberalni zarazem, że się z tą partyą nigdy połączyć nie myślą; spekulacya ta wychodzi na to, że w razie, gdy centrum nie pójdzie za księciem Bismarckiem, u liberalnego stronnictwa kanclerz szukać będzie pomocy.

W licznych ważnych kwestyach rozstrzygali w parlamencie rzeszy nieraz wolnokonserwatywni czyli *Deutsche Reichspartei*, jak ta partya sama nazwała się. Zasiadali w niej głównie magnaci i urzędnicy. Organem tego stronnictwa jest tutejsza *Post*. Partya ta zbliża się coraz bardziej ku zachowawcom, odkąd główny jej przywódzca Bethusy Huc cofnął się z życia politycznego. Inni mężowie, którzy do niej należeli, nie chcą teraz przyjąć mandatu, n. p. tak zwany „król przemysłu“ Stumm: wystąpi z niej także hrabia Wilhelm Bismarck. Ludzie umiejący tłómaczyć symptomata podobne, twierdzą, że stronnictwo wolno konserwatywne w nowym parlamencie bardzo mało będzie liczyło członków i niebawem rozchwieje się zupełnie. Partyę tę uważano dotychczas jako wierny odblask myśli ks. Bismarcka.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Dwa ukazy carskie).

Prawitielst. Wiestnik ogłosił w dniu 21 b. m. dwa ważne rozporządzenia, których celem są „środki zabezpieczenia porządku państwowego i publicznego spokoju“. Ukazy te znoszą cały szereg dawnych tymczasowych postanowień i rozporządzeń, o środkach wyjątkowych i zaprowadzają pewne wyjątkowe prawidła ogłaszania stanu wyjątkowego, które obecnie zastosowane będą w miejscowościach „bardziej dotkniętych zarazą ducha nieporządku“, a mianowicie w guberniach: petersburskiej, moskiewskiej, charkowskiej, półtawskiej, czernichowskiej, kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, chersońskiej i bessarabskiej, tudzież w oddzielnie wziętych powiatach: symferopolskim, eupatoryjskim, jałtskim, teodozyjskim i perekopskim — i nareszcie w miastach: Berdiansku (guber. tauryckiej), Woroneżu (wraz z powiatem), Rostowie nad Donem i Maryupolu (gub. jekaterynosławskiej), Odesie, Taganrogu i i Kerczu.

Ukaz o środkach, które mają być przedsięwzięte celem ochrony państwowego porządku i spokoju publicznego, dzieli się na pięć rozdziałów i 36 artykułów. Pierwszy rozdział mówi o „ogólnych środkach“ i postanawia, że naczelne kierownictwo w przedmiocie środków ochronnych należy do ministra spraw wewnętrznych, któremu służy prawo znoszenia wszelkich rozporządzeń władz administracyjnych, któreby się sprzeciwiały przedsięwziętym środkom. Jeżeli minister spraw wewnętrznych zechce uchylić rozporządzenia generał-gubernatorów lub naczelnie dowodzących, to powinien się zwrócić z przedstawieniem o pozwolenie do komitetu ministrów lub do samego cesarza.

Rozdział drugi zawiera postanowienia o „obostrzeniu środków ochronnych“; rozdział trzeci traktuje o „wyjątkowych środkach ochronnych“, czwarty poświęcony rozporządzeniom, obowiązującym w tych okolicach, w których nie wprowadzono stanu wyjątkowego. W rozdziale piątym znajdują się postanowienia o wysyłaniu podejrzanych w drodze administracyjnej do innych miejsc zamieszkania. Specyalne postanowienia tego rozdziału zawarte są w pięciu artykułach, które stanowią, że każda władza rządowa, która uzna potrzebę wygnania jakiej osoby prywatnej, winna wnieść o tem przedstawienie do ministra spraw wewnętrznych z podaniem przyczyn i okresu, jak długo ma trwać wygnanie. Przedstawienia te mają być roztrząsane przez radę ustanowioną w ministerstwie spraw wewnętrznych, radzie zaś tej służy prawo wezwać osobę, która ma być wywieziona, do złożenia osobistych zeznań. Czas trwania zsyłki osoby zasądzonej oznaczony został na jeden rok do lat pięciu.

Prasa rossyjska ocenia te ukazy bardzo przychylnie. *Nowoje Wremia* widzi w nich postęp i sądzi, że środki te doprowadzą do stłumienia nihilizmu. Jest to według wspomnianej gazety prawo zabezpieczające dobro ludu, dla którego tak mało dotychczas zrobiono. *St. Petersb. Wiedomosti* upatrują również w tych ukazach drogę do polepszenia stosunków rossyjskich. Liberalny dziennik *Nowosti* mówi, że ukazy te ograniczają samowolę administracyjną i stosują środki wyjątkowe do tych tylko sfer, w których w istocie panuje anarchia. Najważniejszą okolicznością jest to, że prawa te nie naruszają lokalnego samorządu. *Nowosti* wyrażają w końcu życzenie, ażeby wykonania tak doniosłych ustaw nie powierzano rękom nieudolnym.

(Irlandzki konwent narodowy).

Specyalny sprawozdawca *Gazety Kolońskiej*, który się udał z Londynu do Dublina na posiedzenia konwentu narodowego reprezentantów Irlandyi, charakteryzuje to zgromadzenie jako pełne godności i umiarkowania i dziwi się, że prasa angielska z takiem uprzedzeniem odezwała się o jego pracach.

„W Londynie, pisze korespondent *Köln. Ztg.*, widzą w konwencie narodowym tylko *Mobparliament* to jest parlament mass nieokrzesanych, a ponieważ i ja także jechałem z tem uprzedzeniem do Dublina, więc nie dziwię się, że takie panowało przekonanie. Gdyby jednak reprezentanci prasy stołecznej byli sami przybyli na posiedzenia, to byliby zniewoleni szeroko otworzyć oczy. Lepiej prowadzonego, karniejszego i powolniejszego zgromadzenia nie potrafię sobie wyo-

brazić w całej Europie, zwłaszcza ze względu na zapał, który istotnie ożywiał zgromadzenie i gorącej wymowy wszystkich prawie członków. Ażeby to zgromadzenie można było nazwać za Anglikami parlamentem motłochu, brak było dwóch kardynalnych warunków, to jest samego motłochu i jego niedorzecznych wycieczek. Podziwiałem talent mowców irlandzkich, tak już wyrobionych w życiu parlamentarnem, jak debiutujących dopiero na mownicy. Nie dziwiła mnie wymowa duchowieństwa posiadającego, praktykę na ambonie, ale że każdy z dzierżawców umiał swój przedmiot nietylko przedstawić należycie, ale że nie brakło mowom ich zalet oratorskich i poetycznych, oraz bardzo trafnych porównań, to było w samej rzeczy zdumiewające. Jest to już widocznie talent wrodzony. Nie zapomnę nigdy głębokiego wrażenia, jakie wywarła mowa jednego z włościan z okolic górskich z pod Tipperrary, który opisywał swoją nędzę. Pomimo wszelkich usterek mowa jego była jasną i malowniczą.“

Na dowód przytacza sprawozdawca początek mowy, który brzmi:

„Ja człowiek prosty z rodziną dzierżawię od lorda Kingston kawał gruntu górskiego. Jest obszar skalisty w parowcach Galtimore, i jak mi chwała Boska miła, zapewniam, że surowy ten kawał ziemi nie wart ani jednego grosza. Z czego tu właściwie człowiek żyć może? Nic tam nie ma, z wyjątkiem, że wszechmocny Bóg biednej Irlandyi dał w tych skałach czyste źródła, które spływają w doliny, z których człowiek gdy zachoruje i jest spragniony, napić się może. Ale moi panowie i panie, woda nie jest pożywieniem dla człowieka, który ciężko pracuje. Bóg nie stworzył ludzi po to, żeby tam mieszkali. Stworzył na to zwierzęta, a mianowicie skrzydlate, jak orła, sokoła, kruka i jastrzębia. Pomyślcież tedy, co ma począć dzierżawca, człowiek z ciałem i krwią, gdy mu przyjdzie tam zamieszkać. Skoro tam zbuduje chatę z drzewa, to dziś błyśnie w jej okienko słońce, a nazajutrz przyjdą wiatry z północy i wschodu i chatę tę zdmuchną ze skały i td.“

Dalej opisuje korespondent wrażenia swoje w ten sposób:

„Pokój i powaga trzechdniowych bardzo ożywionych posiedzeń nie zostały ani razu zakłócone. O ile Irlandczycy okazywali się krnąbrnymi i trudnymi do uśmierzenia w parlamencie angielskim, o tyle powolnymi byli na zgromadzeniu narodowem. Jednem słowem konwent narodowy nie był parlamentem motłochu. Wpływ jego nie zostanie bez skutków. Utrwalił on powagę i znaczenie przywódcy Parnella, który, jakkolwick protestant, stał się jednak ideałem całego katolickiego duchowieństwa i ludu irlandzkiego, on bowiem doprowadził do ścisłego połączenia pomiędzy ludem a duchowieństwem; Można wprawdzie początać za przesadne nadzieje Irlandczykom, gdy się spodziewają już w przyszłym roku zupełnego wyzwolenia i odbycia sesyi parlamentu irlandzkiego w prastarem zabudowaniu w College Green, ale ze strony angielskiej jest niemniej łudzeniem się i ślepotą, poczytywać całe to zgromadzenie za prostą reklamę dla ligi irlandzkiej“.

O Ch. Stuarcie Parnellu pisze korespondent: „Jest on obecnie w Irlandyi uznawanym powszechnie naczelnikiem opozycyi narodowo-irlandzkiej i zajmuje prawie to samo stanowisko, co O'Connell w czasach emancypacyi katolików. W czasie posiedzeń konwentu narodowego był Parnell, protestant, przedmiotem najgorętszych owacyj duchowieństwa katolickiego, a gdy po zamknięciu obrad udał się do hotelu, towarzyszyły mu niezliczone tłumy z okrzykami. Tam zastałem go przy obiedzie w towarzystwie przyjaciół politycznych. O ostatecznym celu dzisiejszego ruchu wyrażał się Parnell bardzo oględnie. Kiedym go spytał, za jaką cenę gotowa Irlandya pojednać się z Anglią, odparł, że unia personalna na wzór Austro-Wegier byłaby w stanie zadowolić życzenia pa·:otów irlandzkich i zmienić ich w najwierniejszych poddanych Jej Królewskiej Mości“.

„Jestto zresztą — dodał — tylko moje osobiste zapatrywanie, i być może, że inni inaczej o tem myślą. Tymczasem dążymy tylko do uzyskania parlamentu irlandzkiego i do usunięcia wielkiej własności ziemskiej.“

Na zapytanie w sprawie ceł ochronnych odpowiedział Parnell:

„Wolny handel bardzo jest odpowiedni, ale tylko dla takich krajów, które posiadają już wyrobiony wszechstronny i rozwinięty przemysł, z którym mogą konkurować na wszystkich targach świata. Anglia posiada taki przemysł. Nasz przemysł natomiast został zrujnowany. Myśmy nie mogli nigdy konkurować z angielskim przemysłem. Anglicy robili wszystko, co tylko było w ich mocy, ażeby pozbawić odbytu nasze wyroby. Zalewano nas niesłychanie taniemi artykułami wszelkich gałęzi dopóty, dopóki przemysł nasz nie zbankrutował, a wówczas powrócono znowu do cen wyższych. Dlatego cła ochronne są dla nas warunkiem samozachowawczości i egzystencyi. Ponieważ nie dopuszczają nas do tego w drodze prawnej, więc odwołałem się do naszego niepisanego kodeksu i uprosiłem moich rodaków, ażeby w przyszłości zadowalniali się tylko wyrobami irlandzkiemi, a w której gałęzi ich braknie, żeby się zwracali tylko do tego kraju, który u siebie wprowadził cła ochronne, jak n. p. Ameryka, choćbyśmy tam nawet drożej płacić mieli niż w Anglii. W ten sposób przywykniemy do zasady ceł ochronnych.“

„Parnell w ogóle — mówi dalej korespondent — ma niezłomne zaufanie, że usiłowania zreformowanej ligi ziemiańskiej dopną swego celu. „Sądzę — rzekł on — że 1200 deputowanych w rotundzie przedstawiało najmniej 4 miliony Irlandczyków. Mandat, którego nam w ten sposób udzielono, jest ważnym i legalnym. Możemy teraz Anglikom w imieniu Irlandczyków powiedzieć, że ich nie chcemy. Mogą nas wypuścić ze swojej opieki, gdyż jak dowiodły nasze trzydniowe rozprawy, umiemy sami daleko lepiej obradować nad naszemi sprawami.“

KRONIKA

= Jego Król. Wysokość generał-komendant książę Wilhelm Würtemberski wyjeżdża dziś ze Lwowa na kilka dni do Wiednia.

— **Mianowania.** Major pułku pieszego nr. 13, Józef Juraczek, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, jako inwalid, otrzymał charakter podpułkownika *ad honores* z uwolnieniem od taksy; a kapitan I klasy tegoż pułku Ferdynand Tubenek, przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, w środę, o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wnioski w sprawie zabezpieczenia dostawy pieńków porfirowych na rok następny, w sprawie zaprowadzenia porządku jazdy ulicą Żółkiewską i w sprawie ofiarowanej gminie oferty na sprzedaż lasku „Bednarówki“.

— **Koncert ks. Marceliny Czartoryskiej** na cele dobroczynne odbędzie się we czwartek w sali Tow. muzyczn. (dawniej sejmowej) z współudziałem członków czynnych Towarzystwa muzycznego pod kierownictwem artystycznego dyrektora p. Mikulego. Program obejmuje następujące utwory: 1) Mozarta koncert (*c-moll*) na fortepian z towarzyszeniem orkiestry, z kadencą Gounoda, 2) Beethovena *Chór więźniów* z opery *Fidelio*, 3) Bacha *Suite Francaise Nr. V*, 4) Mozarta uwertura z opery *Flet czarodziejski* i 5) Beethovena Fantazya Opus. 80. na fortepian chóry i orkiestrę, (dotychczas niegrana we Lwowie).

— **Odczyt.** W sobotę o godzinie 6 po południu mieć będzie w sali ratuszowej na cel dobroczynny odczyt sposobem opowiadania z pamięci p. Nalenz Kościesza Żaba o swojej podróży przez Amerykę na wyspy Oceanu Spokojnego do Nowej Zelandyi i Australii.

— **Wystawa dzieł sztuki** we Lwowie zamkniętą zostanie nieodwołalnie dnia 30 września. Obraz Rossowskiego *Skazana* na usilną kilkakrotnie przez dyrekcyę do właściciela tego utworu wniesioną prośbę pozostanie do końca wystawy.

— **Stacya telegraficzna** w Szczawnicy, otwarta na czas sezonu kąpielowego, zostało dnia dzisiejszego zamknięta.

— **Pani Jakowicka** przed kilku laty *primadonna* lwowskiej, a następnie warszawskiej opery, jak się dowiadujemy, w tych dniach wystąpi na scenie naszej w *Normie*.

§ **Ruch chorych** w szpitalu lwowskim w miesiącu sierpniu wykazuje następujące cyfry: Z końcem lipca pozostało chorych 353, w sierpniu przybyło 519, było przeto ogółem leczonych 872. Wydalono wyzdrowiałych 396, niewyleczonych 50, z polepszeniem zdrowia 77, umarło 30. Ubyło razem 553. Pozostało z końcem sierpnia 319.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani A. L. w drodze ze Lwowa do Gródka z wozu kufer zielony żelazem okuty, w którym się znajdowały następujące rzeczy: pikowy czarny płaszcz, suknia czarna kaszmirowa, suknia perkalowa, 6 łyżeczek i 6 łyżek z chińskiego srebra, znaczonych literami E. S., kilkanaście sztuk bielizny, znaczonej literami H. L., 12 zł gotówką, kołnierz i zarękaw k pizmakowy, złoty pierścionek z krwawnikiem, k rtka banku ormiańskiego na zastawioną złotą broszkę i inne rzeczy. Pani G. S. skradziono z kieszeni pugilares z ponsowej skórki z kwotą 6 zł. 86 ct.; panu L. S. z podwórza przy ulicy Gródeckiej skórzany fartuch od powozu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Ober St. Veit pod Wiedniem utalentowany nowelista i poeta niemiecki dr. Ludwik Bowitsch, w 64 roku życia; w Wenecyi poeta włoski Vittorio Salmini, przeżywszy lat 49; w Preszburgu profesor muzyki i kompozytor muzyczny, Karol Mayrberger, licząc lat 53.

— **Zmarły** w sobotę członek Izby panów Rady państwa hr. Fryderyk Thun-Hohenstein był drugim pod względem wieku synem hr. Franciszka Thun, właściciela fideikomisu Tyczyńskiego, i hrabiny Teresy Thun, z domu hr. Brühl. Urodzony r. 1810 po odbyciu studyów prawnych poświęcił się zawodowi dyplomatycznemu. Po reaktywowaniu sejmu rzeszy niemieckiej, w r. 1850, został posłem przy związku niemieckim w Frankfurcie nad Menem, o następnie c. k. posłem w Berlinie. W roku 1864 zajmował urząd c. k. ambasadora w Petersburgu. Hr. Fryderyk Thun uważany był za jednego z przewódców tak zwanego stronnictwa feodalnego w sejmie czeskim; był on założycielem szlacheckiego bractwa św. Michała w Pradze, i prezydentem budowy tumu praskiego. Ożeniony był hr. Thun od roku 1845 z hr. Leopoldyną Lamberg, z którego to małżeństwa żyje ośmioro dzieci, trzej synowie i pięć córek.

— **Prezydent Garfield** umarł bez testamentu. Spadek po nim oceniają na 25.000 dolarów, a na takąż sumę miał ubezpieczone życie. Jak donosi korespondent nowojorski *Daily News*, Garfield od początku samego czuł to, że musi uledz ranie, zadanej mu przez mordercę. Kiedy jeden z osobistych przyjaciół winszował mu, że tak szczęśliwie odbył podróż do Longbranch, Garfield odpowiedział: „Było to tylko konieczne przygotowanie się do większej daleko podróży, którą muszę odbyć.“ W ostatnim dniu życia często twarz chorego zdradzała wielkie cierpienie moralne, a kiedy go żona zapytała, co mu właściwie dokucza, Garfield odrzekł siląc się na spokój: „Całe życie moje stało się teraz jednem cierpieniem“.

— **Bezimienna dobrodziejka** w Warszawie, jak donoszą dzienniki tamtejsze, ofiarowała 50.000 rubli na poprawienie losu biednych szwaczek.

— **Zjazd astronomów** odbywał się w dniach od 22 do 24 bm. w Strassburgu i jako przyszłe miejsce swego zebrania w roku 1883 oznaczył Wiedeń.

— **Kongres archeologiczny.** Depesza z Tyflisu dnia 24 b. m. donosi: Na kongresie archeologicznym odbyła się dziś nadzwyczajna sesya dla obcych języków. Przewodniczył profesor Virchow, który w przemówieniu swem podniósł, że Europa przez długi czas miała niedokładne wyobrażenie o Kaukazie, a obowiązkiem będzie teraz wszystkich uczestników zjazdu zwalczać przesądy w tym względzie. Następnie miał Virchow jednogodzinny wykład o antropologii Kaukazu. Członkowie kongresu mieli odbyć trzydniową wycieczkę osobnym pociągiem do Kutaisu i innych widzenia godnych miejscowości, gdzie zarazem oobywać się miały poszukiwania w ziemi.

— **Fałszerza banknotów** jednoguldenowych uwięziono w tych dniach w Wiedniu w osobie komisanta handlowego Józefa Reissa. Wspólwinny jego, 17-letni Juliusz Kraft, kelner, umknął i nie został dotychczas wyśledzony.

— **O wypadku kolejowym** donoszą dzienniki brukselskie. Dnia 23 o godzinie 9 rano między stacyami Tirlemont, a Leodyum wykoleił się pociąg pospieszny. Maszynista i palacz doznali ciężkiego uszkodzenia, dwaj z podróżnych zaś lekko są ranni. W skutek wypadku tego nastąpiła znaczna przerwa w ruchu kolejowym.

— **Wielkie nieszczęście** zdarzyło się dnia 19 b. m. na rzece Aar pod Wolfwyl w Szwajcaryi. Przewróciła się skutkiem potrącenia o brzeg skalisty łódź z dziewięcioma mieszkańcami, z których 6 utonęło.

— **Cholera** według ostatnich doniesień z Chin pojawiła się w wielkich miastach nadmorskich wschodniej Azyi, Hongkongu i Szanghaju.

— **Stary zamek** książęcy w Zerbst, (Serbiszczu) w tych dniach zgorzał w części. Spaliła się mianowicie monumentalna wieża ze sławną swą kopułą. Ogień, który z niewiadomej przyczyny powstał o godzinie 8 wieczorem, ugaszony został dopiero o 5 rano.

— **Gwałtowne trzęsienie** ziemi, według *Gaz. Abruzzese.* przed kilku dniami zniszczyło prawie do szczętu miasteczko Orsogna w Abruzach. Cztery tysiące osób pozostało bez dachu. Rząd wyprawił tam czterysta wojskowych namiotów i znaczną pomoc pieniężną.

— **Potwornej zbrodni** dopuścił się w węgierskiem Hradyszczu kowal Franciszek Tichy. Zamordował podczas snu w nocy na sobotę żonę swoją i czworo drobnych dzieci, poczem sam się obwiesił.

— **Samobójstwo w kościele.** W kościele przedmiejskim św. Andrzeja w Gradcu dnia 23 b. m. strzelił do siebie przed wielkim ołtarzem rzeźnik Schlar i zranił się ciężko. Przyczyną tego zamachu samobójczego była ruina majątkowa. Następnego dnia biskup miejscowy poświęcił na nowo sprofanowany kościół.

— **Handel ludźmi.** Dzienniki kairskie opowiadają, że w zeszłym miesiącu władze europejskie oddały wolność 74 ludziom, którzy uprowadzeni zostali do Egiptu jako niewolnicy. Były to przeważnie dziewczęta w wieku od lat 10 do 17. Dziewcząt takich liczono 56, a wiele z nich własni ich rodzice za interwencyą rządu egipskiego odkupili znowu po cenie od 50 do 380 talarów terezyańskich za „sztukę“. Większa część tych dziewcząt była czarnej cery, lecz były między niemi także białe, które pochodziły z Abissyni. Co jednak osobliwsza, znajdowały się wśród owych 74 ocalonych z rąk ohydnych kupców niewolnic, cztery siostry. Nieszczęśliwe te istoty otrzymały od swojego „pana“ przyrzeczenie, że odprzedane będą tylko w jedne ręce wszystkie, ażeby nie potrzebowały się rozłączać.

— **Strusie pióra.** Konsul francuski w Tripolisie w ostatniem sprawozdaniu swojem zwrócił uwagę rządu francuskiego na wzrastający ciągle wywóz piór strusich z tego kraju do Francyi. Wartość towaru tego, wywiezionego w ostatnim roku, ocenioną została na $5^1/_2$ milionów franków, gdy w roku poprzednim wynosiła tylko $3^1/_2$ miliona. Przyczyną zwiększania się wywozu jest spadek cen z powodu znacznych wysyłek piór strusich z przylądka Dobrej Nadziei do Anglii, gdzie pierwszeństwo dają temu towarowi przed tripolitańskim, ponieważ tamte pióra są znacznie bielsze i pięknejsze, a także łatwiej dają się farbować. Obecnie zawiązało się także przedsiębiorstwo hodowli strusiów w Algierze, gdzie ptak ten, jak się zdaje, da się bez trudności zaaklimatyzować. — W zeszłym roku beduini złupili w pustyni kilka karawan kupieckich, prowadzących zapasy piór strusich wartości półtora miliona franków.

Z Izby sądowej.

(*Otrucie gości weselnych.*)

(*L*) W lipcu r. z. miało się w pewnej wsi pod Przemyślem odbyć wesele włościanina Franciszka Kudły z dziewczyną, która służyła u właściciela tejże wsi Hersza Rosnera. Przygotowania były w pełnym toku i zaproszono licznych gości. W przededniu pojawił się w zagrodzie Kudły Hersch Rosner w towarzystwie czteroletniego chłopaka, i oddał synowi Kudły, który jest szewcem, buty do naprawy, poczem oddalił się. Kudłowie, ojciec i syn, wyszli na podwórze, ażeby konia przypiąć do słupa i spostrzegli przy tej sposobności, że Rosner skrył się za ścianą, przy której stały żarna. Po odejściu Rosnera znaleźli obaj w żarnach bardzo dużo białego proszku, który zbadany przez chemików, okazał się arszenikiem. Było go tak wiele, że można nim było otruć kilkaset osób. Natychmiast powstało podejrzenie, że proszek ten wsypał do żarn Hersz Rosner, wiedząc, że będzie na nich mielona mąka na bułki dla gości weselnych. Przypomniano sobie przy tej sposobności, że gdy przed dwoma laty zachorowały dwie rodziny włościańskie, Lasków i Sikorów, po spożyciu chleba zatrutego arszenikiem, widziano dniem przedtem w ich zagrodach Hersza Rosnera. — Kudła natychmiast zawiadomił sąd o całem zajściu. W śledztwie wypierał się Rosner czynu a sędzia śledczy musiał przedewszystkiem dochodzić, jakie powody mogły skłonić Rosnera do otrucia kilkudziesięciu osób. Okazało się, że Rosnera gniewało niezmiernie, iż dziewczyna służąca u niego opuszcza służbę w czasie żniw, i że Rosnerowie wyrazili się z tego powodu: „No, no, obaczy Kudła, jak jego wesele wypadnie.“ Z włościanami Lasko i Sikora miał znowu Rosner proces, a chcąc się zemścić, miał wsypać im także arszenik do żarn. Do tych poszlaków przybył w ciągu śledztwa jeszcze jeden. Rosner napisał z więzienia list do żony, w którym zapytywał ją, czy też sąd przesłuchał już czteroletniego chłopaka, który z nim był u Kudły, przyczem nadmienił, że to jakoś nie wypada, ażeby sąd słuchał dziecko nieletnie. Prokuratorya wniosła oskarżenie a przysięgli po przeprowadzonej rozprawie odpowiedzieli twierdząco na pytanie, „czy Rosner jest winien, „że w zamiarze pozbawienia życia Kudły, jego domowników i gości weselnych wsypał arszenik do żarn?“ Trybunał skazał Rosnera na 14 letnie ciężkie więzienie. Przeciw temu wyrokowi wniósł zasądzony zażalenie nieważności, oparte na tem, że jeden z przysięgłych wydalił się z sali w chwili, w której miano sędziom przysięgłym odczytać pytania i że trybunał nie wstawił do pytania głównego także pytania ewentualnego o zamierzone ciężkie uszkodzenie ciała. Trybunał kasacyjny odrzucił to zażalenie, albowiem przeciw wydaleniu się przysięgłego z sali nie zaprotestowano w chwili właściwej, a pytanie w kierunku ciężkiego uszkodzenia ciała było niedopuszczalne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Wystawa owocowa.** Sady przynoszące innym krajom corocznie wiele milionów dochodu nie rozwijają się u nas i nie opłacają należycie, a to przeważnie z powodu nizkich cen owoców, które spożywają się prawie wyłącznie w kraju. Jedynie wywóz za granicę może podnieść ceny owoców, a tem samem powiększyć ich produkcyę i pomnożyć dochody właścicieli sadów; ponieważ zaś najważniejszą przeszkodą wywozu jest nieznajomość pomologicznych nazw owoców naszych, za pomocą których to nazw, ogólnie znanych, moglibyśmy się porozumieć z ku-

pcami zagranicznymi, jaki towar mamy na sprzedaż, przeto zarząd centralny towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego urządza w Kołomyi w ogrodzie publicznym obok koszar przy ulicy Franciszka Józefa galicyjską wystawę owocową od 6 do 9 października b. r., w celu oznaczenia nazwami pomologicznemi owoców na wystawę przysłanych, przy pomocy znawców krajowych i zagranicznych. na ten cel uproszonych. Ażeby ułatwić komisyi i sędziom oznaczanie i ocenianie owoców, upraszamy o łaskawe zastosowanie się do następujących wskazówek: 1) Z każdego owocu należy przysłać po 3 okazy wybierając nie najpiękniejsze i nie najpodlejsze, lecz te, jakich jest na drzewie najwięcej. 2) Na każdy okaz owocu nalepić maleńką kartkę gumą arabską lub klajstrem (rozrobionym gorącą wodą), na której trzeba napisać numer, jakim się w domu naznaczyło drzewo, aby komisya mogła, odwołując się do numeru tego, przysłać wystawcy sprawdzoną nazwę owocu. 3) Każdy okaz owocu owinąć z osobna papierem, a potem wszystkie trzy okazy zawinąć we wspólny papier, w który należy włożyć karteczkę zawierającą ile możności następujące dane: Jaka jest miejscowa nazwa owocu? Ile lat liczy drzewo? Czy jest drzewem karłowem, czy wysokiem? Jaki jego wzrost, czy bujny, czy słaby? Jak przetrzymuje zimę? Czy nie chore na raka lub zgorzelinę? Jak często i obficie obradza? Ile jest owocu tego do zbycia? Kto woli, może dołączyć zamiast tych kartek do zbioru owoców osobny spis numerowy, w którymby były podane powyższe punkta. Do owoców, o którychby wystawca sądził, że są nową lub też mało znaną odmianą, prosimy dołączyć gałązkę z liśćmi. Owoce przeznaczone na wystawę należy przechowywać na pułkach w suchej piwnicy, lub w jakiem innem miejscu, byle nie były wystawione na światło i zbyteczne wysychanie, przy pakowaniu w pudła do wysyłki najlepiej prześcielać je warstwami suchego siana. Przy mniejszej ilości owoców wypadnie najtaniej przesyłka pocztą, trzeba je jednak układać wtedy w pudełkach niewielkich, tak, aby nie ważyły więcej jak 4 klg i 990 gr., gdyż od paczki ważącej odrobinę więcej jak 5 klg. trzeba znacznie drożej płacić. Prócz nagród za owoce, czy to świeże czy też konserwowane i za przeroby z nich będą także udzielane nagrody, za drogi obsadzone drzewami, za sady i szkółki drzewek. W tym celu należy przysyłać dokładny ich opis, obejmujący położenie, wiek, ilość drzew lub drzewek, spis gatunków, produkcyę roczną, sposób jej zużytkowania, ceny sprzedawanych drzewek i inne własne uwagi wystawcy. Przy szkółkach należy przysłać drzewka jednoletnie, dwuletnie i gotowe już do wysadzania. Wystawcom udzielane będą nagrody w dyplomach honorowych, w medalach złotych, srebrnych, bronzowych, listach pochwalnych. Prócz tego będą obdarzane nagrodami pieniężnemi sady i szkółki gospodarzy mniejszych i nauczycieli. Komitet wystawy uprasza ludzi dobrej woli, którym rozwój sadownictwa i zjednanie owocom naszym rozgłosu zagranicą (celem łatwiejszego zbytu) nie jest obojętne, ażeby raczyli wystawę kołomyjską jak najliczniej obesłać, tudzież ażeby zachęcali znanych im właścicieli sadów do uczestniczenia w wystawie. Wszelkie okazy przeznaczone na wystawę należy przysyłać opłacone pod adresem: Komitet wystawy owocowej w Kołomyi, którego biuro mieści się w Radzie powiatowej. Okazy, które najpóźniej do 4 października nie będą w Kołomyi, mogą być tylko warunkowo uwzględnione. Okoliczność ta, że kilku najznakomitszych pomologów zagranicznych i kupców owocowych przyrzekło zarządowi centralnemu, iż na wystawę kołomyjską przybędą, każe się spodziewać, że wystawa ta przyniesie krajowi rzetelną korzyść. Równocześnie z wystawą odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego. Chcący wziąć udział czy to w wystawie czy w walnem zgromadzeniu, zechcą się udać do zarządu centralnego tegoż Towarzystwa we Lwowie o bilety jazdy koleją po zniżonej cenie, dołączając 10 centów w znaczkach pocztowych na opłatę.

Wiedeń, 27 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego spędzono 2072 wołów, w liczbie tej 183 galicyjskich, 1.851 węgierskich, 38 niemieckich. Zapowiedziano na środę 873 wołów kontumacyjnych. Cały spęd był o 395 sztuk mniejszy niż w ubiegłym tygodniu a mimo to obrót pozostał ospały. Ceny mniejsze od zeszłotygodniowych o 1 zł. Zaledwie wszystko sprzedano. Woły galicyjskie płacono po 53 do 57 zł., woły węgierskie 52—58 zł., niemieckie po 53—59 zł., a za woły kontumacyjne po 53 do 56 zł.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że kampania sejmowa rozpoczęła się pod dobrą wróżbą. We wszystkich sejmach — pisze *Presse* — objawiła się wydatnie potrzeba pokojowej, spokojnej i wspólnej pracy i wszędzie zamanifestowało się jak najlepsze porozumienie między organami władzy wykonawczej i prawodawczej. W przemówieniu marszałka sejmu czeskiego dziennik ten widzi niezawodną rękojmię, że sesya bieżąca tego sejmu minie spokojnie a dyskusya nie przeniesie się na pole zapasów politycznych. Klub deputowanych niemieckich w Pradze wybrał komisyę dla przedyskutowania reformy administracyjnej. Donoszą także, iż deputowani czescy będą dążyli do tego, aby nad sprawą reformy administracyjnej odbyła się w pełnej Izbie rozprawa generalna, w której zamierzają określić dokładnie swoje stanowisko, poczem będą głosowali za odesłaniem przedłożenia rządowego do Wydziału krajowego z poleceniem, ażeby zasięgnął opinii reprezentacyj powiatowych.

Hr. Belcredi przybędzie do Wiednia w przyszły czwartek celem złożenia przysięgi i objęcia urzędu prezydenta trybunału administracyjnego.

Jutro rozpoczyna czynność parlamentarną sejm węgierski. Izba niższa odbędzie bezpośrednio po uroczystem otwarciu posiedzenie, na którem posłowie doręczą swoje mandaty. Zaraz po ukonstytuowaniu się Izby będą przedsięwzięte wybory uzupełniające w miejsce tych deputowanych, którzy bądź to w kilku miejscach zostali naraz wybrani, bądź nie przyjęli mandatów. Ogółem w 14tu okręgach będą potrzebne nowe wybory.

O misyi barona Lapenny piszą do jednego z dzienników wiedeńskich: Baron Lapenna otrzymał polecenie studyowania na miejscu organizacyi sądowej w prowincyach okupowanych; aby cel ten osiągnąć, ma on nietylko zebrać wszystkie obowiązujące tam obecnie ustawy, lecz będzie uczestniczył w posiedzeniach sądów. W tym celu ma zabawić w krajach okupowanych przez dwa miesiące. Nagromadzony w tym czasie materyał zostanie przedłożony osobnej komisyi, która wzmocniona delegatami obu ministerstw sprawiedliwości otrzyma polecenie wypracowania kodeksu odpowiadającego stosunkom prowincyj okupowanych i zgodnego z ich zwyczajami i obyczajami, jakoteż ustanowienia jednolitej procedury.

Reformy wojskowe w Rossyi są ciągle na porządku dziennym. Obecnie donoszą, że wszystkie pułki kirasyerów z wyjątkiem jednego, przeznaczonego do służby pałacowej i szczególnych uroczystości, mają być wcielone do kawaleryi i dragonów gwardyi, oraz, że cała armia ma otrzymać jednakowe czapki okrągłe, obszyte futrem, jakie teraz noszą celni strzelcy gwardyi przybocznej.

Generał Delsalles, komendant pałacu Zimowego i jego pomocnik, kapitan Stahlmann, podali się do demisyi.

Wedle *Nat. Ztg.* rząd papiezki stawia na czele swych żądań, które mają być podstawą pojednania: zniesienie trybunału dla spraw koscielnych, dalej cofnięcie rozporządzenia, znoszącego kongregacye duchowne i zakony, a wreszcie przywrócenie nadzoru osób duchownynh nad szkołami.

Nominacyę księdza Jerzego Koppa na biskupa fuldajskiego uważają powszechnie za rzecz postanowioną.

Dzienniki berlińskie donoszą, że w sprawie ustawy o zabezpieczaniu robotników rząd tak się urządził, że będzie mógł przedłożyć parlamentowi zaraz na sesyi wiosennej projekt wraz z obszerniejszym materyałem statystycznym. Na sesyi zaś jesiennej wniesie rząd tylko etat.

Donieśliśmy już, że prezes ministrów francuskich Juljusz Ferry miał w sobotę wyjechać do Mont sous-Vaudrey do prezydenta Grévy, dla naradzenia się z nim w sprawie zwołania Izby. Wyjazd prezesa gabinetu opóźnił się jednakże i nastąpił dopiero w niedzielę. Dzienniki ciągle podają za powód tej podróży kwestyę zwołania parlamentu, zdaje się jednak, że przyczyna musi być inną. Wiadomo, że Grévy nie ma zamiaru zwoływać ustępującej Izby, której mandat kończy się d. 14 października, zaś Ferry także nie jest za jej zwołaniem i wyraźnie oświadczył deputacyi skrajnej lewicy, że dawna Izba już się nie zbierze. Prezydent i prezes gabinetu nie mają zatem żadnej potrzeby naradzać się w kwestyi, w której zgadzają się zupełnie, zaś nad terminem zwołania nowej Izby, która w żadnym razie przed 15 października nastąpić nie może, mogliby się naradzić po powrocie prezydenta do Paryża, który jest zapowiedzianym na czwartek. Podróż Ferrego musi zatem zostawać w związku z jakąś inną kwestyą, np. zamierzonego ustąpienia ministra wojny lub wypadków tunetańskich.

Z Madrytu donoszą, że król Alfons uda się 16 października do Carceres, gdzie ma się spotkać z królem portugalskim.

Z Sofii donoszą, że urządzone tam zostało biuro techniczne mające się zajmować rozbiorem wszelkich projektów robót publicznych w Bułgaryi. W skład tego biura wchodzą dwaj Francuzi, dwaj Rossyanie i jeden poddany anstryacki.

Wczoraj po nabożeństwie miała nastąpić instalacya nowej bułgarskiej rady stanu. Zasiadać w niej mają jeden biskup obrz. wschodniego, jeden mufti, i jeden wielki rabin, jako członkowie *de jure*, a nadto ministrowie oraz członkowie wybieralni i mianowani przez księcia.

Pomimo zapewnień urzędowych o pomyślnych rezultatach poboru podatków w Bułgaryi telegram z Widdynia zapewnia, że podatki wpływają bardzo powoli i z trudnością. Z rozpisanych na rok 1881 czterech milionów, w ciągu ośmiu miesięcy wpłynęło zaledwie 600.000 fr.

Rewizya rachunków ministerstwa Karawełowa wbrew wieściom szerzonym przez jego przeciwników wypadła zupełnie pomyślnie. Rachunki okazały się dokładnemi, a 21.362 fr. których miało brakować, wydano na popieranie agitacyi w Macedonii.

Z Saloniki donoszą, że z powodu wysłania wojsk z tej prowincyi do Tripolisu, rozbójnictwo wzmogło się w zastraszający sposób. Znakomitsi mieszkańcy wnieśli do rządu petycyę o szybką pomoc i zabezpieczenie życia i mienia spokojnych mieszkańców.

Biuro Wolffa otrzymuje z Kairu pod d. 24 b. m. telegram donoszący, że kedyw ogłosił dekret zaprowadzający nową ustawę wojskową. Translokacya pułków ma bezzwłocznie nastąpić. Pułk negrow pod dowództwem Abdellah beja ma być wysłany do Siut, inne pułki przeniesione będą w głąb kraju. Wybory zgromadzenia notablów odbędą się bezzwłocznie, ale zwołanie zgromadzenia nastąpi dopiero na wiosnę. Ordynacya wyborcza jest ta sama, która już za rządów Izmaila baszy była w użyciu.

Prezydent Arthur zwołał senat Stanów Zjednoczonych na dzień 10 października na sesyę nadzwyczajną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 26 września. Były dowódzca siódmego korpusu generał-adjutant Richter stanął na czele ministeryum dworu carskiego.

Agence Russe donosi, że trzej biskupi sekt prawosławnych, Arkadyusz, Konnon i Jenadyusz, zostający od r. 1853 w więzieniu, zostali ułaskawieni i wypuszczeni na wolność. Takie ułaskawienie sekciarzy dotychczas nigdy nie miało miejsca.

Paryż, 26 września. Zgromadzenie skrajnej lewicy, w którem wzięło udział 17 deputowanych, dostanowiło wydać manifest do kraju, przedstawiający trudność położenia w Tunisie i wykazujący potrzebę bezzwłocznego zwołania Izby.

Senator Garnier umarł.

Dziś w Tulonie wsiadło na okręty 2800 żołnierzy odpływających do Tunisu.

Rzym, 26go września. Komisya centralna senatu rozpoczęła obrady nad reformą wyborczą i zajęła się przedewszystkiem kwestyą, jaki wpływ reforma wyborcza wywrze na stanowisko senatu.

Apostata Campello z powodu braku wymowy kaznodziejskiej nie został kapłanem lecz kierownikiem szkół protestanckich.

Barcelona, 26 września. Odbył się tutaj międzynarodowy kongres socyalistów, na którym znajdowało się 500 uczestników. Kongres uchwalił manifest, który ma być przesłanym do innych stowarzyszeń. Mieszkający w Londynie socyaliści przystąpili do kongresu barcelońskiego.

Luxemburg, 26 września. Bank narodowy luxemburski zawiesił wypłaty. Budynek, w którym mieszczą się biura banku, jest strzeżony, obawiają się bowiem jakiego zamachu ze strony ludności, ponieważ drobne kwoty w banknotach wynoszące około trzech milionów znajdują się w ręku drobnych rękodzielników.

Tunis, 26 września. Pod Dżemmel przyszło do ważniejszej bitwy wojsk francuskich z powstańcami. Strata Arabów wynosi 50 zabitych i wielu rannych. Straty Francuzów niewiadome.

Wiedeń, 27 września. (*Tel. pr.*) *Wiener Allg. Ztg.* otrzymuje wiadomość, że od kilku dni czynione są w Granicy przygotowania na przyjęcie wielu dostojnych osób i z wielu okoliczności wnosić można, iż tam odbędzie się zjazd trzech Cesarzów. Gdyby brak dostatecznego pomieszczenia na to nie pozwolił, w takim razie ma być zamiarem odbycie zjazdu w Warszawie.

Berlin, 27 września *Nordd. Allg. Ztg.* pisząc o artykule dziennika *Times* o zjeździe Cesarzów mowi: Ze względu iż porozumienie trzech Cesarzów jest rękojmią powszechnego pokoju, życzenie Anglii aby była reprezentowaną w tym związku jest bardzo pocieszające, zwłaszcza jeżeli w życzeniu tem wyraża się opinia publiczna Anglii i zapatrywania Gladstona. Nie należy jednak zapominać, że do objawienia tego życzenia byłby potrzebnym zupełny zwrot w polityce mężów którzy obecnie kierują losami Zjednoczonych Królestw, a którzy półtora roku temu stanowczo się wyparli polityki lorda Beaconsfielda i oznajmili Austryi iż na przyszłość Anglia liczyć się będzie do jej przeciwników. Trudno jest zatem oprzeć się obawie czy wkrótce z angielskiej ławy ministeryalnej nie dadzą się znowu słyszeć słowa: „Precz z rękami.“

Barcelona, 27 września. Prezes i sekretarz kongresu socyalistów zostali aresztowani z powodu oświadczenia się kongresu na korzyść nihilistów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 września 1881, godzina 2 m. 32. Losy kredytowe 178·75. Węg. akcye kredyt. 360·—. Akcye anglo-austr. 162·—, Akcye banku Union 153·75, Akcye kolei Karola Ludwika 323·—, Akcye kolei północnej 236·50, Akcye kolei południowej 157·75, Akcye kolei Alföld. 175·25, Akcye kolei Elżbiety 217·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 182·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 160·—, Wiedeńskie losy 134·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 96·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·50, Losy regulacyi Cissy 113·—, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 118·55, Akcye banku związkowego 144·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·26—, Węgierskie losy 123·50, Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 26 września 1881, godz. 5 min. 6 Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Poudniowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie styli zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 27 września 1881, godzina 10 m. 45. Akcye kredytowe 368·—, Anglo-Austr. 162·[illegible]0, Akcye banku Union 15[illegible]·90, Kolej Karola Lud. 323·50, Południowa 162·75, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·36 —, Rubel papierowy 1·26. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 26 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.50 do 13·— zł., żyto 9·40 do 9·80 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 38·75 do 39·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12·80 do 12·82 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13.50 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na lipiec). 236·50 m., żyto —·— m., spirytus 59·50 m., olej rzepakowy 54·20 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 67·75 fr., olej rzepakowy 78·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirusy —·—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27 września 1881.

Hotel George'a.

Pp. C. Sozański z Korzalowic. E. Münter z Waniowa. W. Ciehulski z Paryża.

Hotel Angielski.

Pp W. Raciborski z Podniestrzan. A. Soroczyński z Chlewczan. B Augustynowicz z Woszczańc. A Ste ki z Srod polca. E Łoziński z Potoka. Ksiądz. F. Smoleński z Sambora.

Hotel Europejski.

Pp S. Starzyński z Wiednia. A. Szczurowski z Podhajec A. Wechsler z Jas.

Hotel Langa.

Pp. N Aleksandrowicz z Stutgartu. A. Budischek z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp K. Głębocki z Mogilna. A. Pitschman z Rossyi.

Hotel Warszawski.

Pp. Dr I Soroczyński z Podhajec. E. Sttobóy z Król. pol A. Stoboy z Król. pol. E. Kubicki z Kamionki stum. T Campbell z Król. polskiego

Odjechali ze Lwowa.

Pp I. Jabłonowski do Stanisławowa. I. hr. Koziebrodzki do Podhajczyk. I. Bal do Tuligłów J. Gro holski do Oserdowa. S Brykczyński do Pacykowa. I. Ochocki do Wierzbowca.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 27 września 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 742.2 mm. Psychrometr suchy + 3.1°C. Psychrometr wilgotny + . °C. Prężność pary 5.1mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr W1. Ozon 7.

Temperatura powietrza + 2.4°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 768.36mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny), o godz 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na stryj do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz 11 min 50 w południe (pociąg mieszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany; o godz 12 min 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6 min. 35 wieczór

Wielmożnemu c. k. Staroście

Romanowi. Zdankiewiczowi

w Mielcu.

Zwierzchność gminy miasta Mielca umocowana jednozgodnie powziętą uchwałą Rady gminnej z dnia 19 września 1881 **składa** Wielmożnemu panu **Romanowi Zdankiewiczowi**, c. k. Staroście, w wdzięcznem uznaniu prawdziwie starannej opieki dla dobra miasta, a mianowicie: przyczynienie się do sprawienia kosztownego zegara z oświetleniem dla szkoły bez najmniejszego nakładu gminnego, oraz przyczynienia się do wydobycia spadku śp. Pinkasa Kranca na szpital ubogich dla Mielca przeznaczonego, a 25 lat przeszło zaniedbanej i zawisłej sprawy, dosyć że dzisiaj już istnieje budynek fundacyi Kranca, w którym ubodzy chorzy schronienie i przytułek znaleźć mogą, w imieniu całego miasta **winne podziękowanie**, które racz przyjąć Wielmożny Panie c. k. Starosto jako prawdziwy dowód naszej wdzięczności, wysokiego poważania, przychylności i szacunku.

Mielec 20 września 1881.

Józef Kłos burmistrz. **Feliks Leyko** asesor. **Em. Schabus** radca.

(6862) L. 1189

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 26 września 1881

(bez kuponu bieżącego)	płacą	żądają
	w walucie austr. zł. ct.	
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	323 —	326 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	181 —	184 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	308 50	312 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	258	262
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 50	103 50
" " " 4 pr. w. a.	96 70	97 70
" " " 5 pr. okresowe	101 50	102 50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 65	103 65
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102 80	103 80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102 25	104 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	[illegible] —	[illegible] —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 30	101 30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	102 75	104 25
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	103 —	104 25
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
" " Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 54	5 64
Dukat cesarski	5 55	5 65
Napoleondor	9 32	9 42
Półimperyał	9 60	9 70
Rubel rossyjski srebrny	1 50	1 65
" " papierowy	1 25	1 27
100 mark niemieckich	57 55	58 25
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 23 września 1881.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.90	77 05
luty-sierpień	76 90	77.05
Jednolity dług państwa w srebrze, styczeń-lipiec	77.85	78.—
kwiecień-październik	77 85	78 —
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	122.75	123.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.25	131.50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.—	133 50
" " 1864 po 100 zł.	172 75	173.25
" " 1864 po 50 zł.	170.75	171.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.50	30.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc	143.50	144 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100 75	101.25
Renta papierowa 5% z. r. 1881	94 20	94.40
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94.95	95.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	105.—
Bukowiny	100.50	101.50
Galicyi	100.50	101 —
Niższej Austryi	105,50	106.50
Siedmiogrodu	97.50	98.50
Węgier	97 75	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	159.—	159.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	360.75	361.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	860 —	870 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	830.—	833.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	590.—	593 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	218.—	218 50
Kol. Preszow-Tarn. (w.c.) a 200 zł	—.—	—.—
Północnej kolei po 1000 zł. m. k.	2260.—	2365 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	323 -	323.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	182.—	182. 0
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	357.50	357.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	155 —	155 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	167.75	168 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.25	100 50
" " " " premiowe po 3%	103.50	104.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104 50
" " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	106 75
" " " " w 36 l. 5½ pr	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96 60	—.—
" " " " po 5 proct.	101 —	101 75
" " " " po 5 proct w 37 latach zwrotne	101.—	101 75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.50	103.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.75	103.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.90	101.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100.—	100.50
" Zakł. kr. ziem. po 5½ proc.	102 25	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.50	93.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.—	93.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.50
" " po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.40	99.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc w srebrze z r. 1865	94.25	94.75
z r. 1867	99.—	99.25
z r. 1868	94.75	95 25
z r. 1872	94.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 pr. w sr.	92 25	92.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178 75	179 25
Clarego po 40 zł. m. k.	40 —	40 35
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	113 —	113.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16 75	—.—
Losy miasta Krakowa	20.50	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł	23 50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	40.50	41 50
Palffego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	21. —	22 —
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48 25	48.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.40	25 80
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.50	128 50
" " po 50 zł. w. a.	65.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41 50	42.
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 15	118 25
Paryż za 100 fr.	46.60	46 65

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.60 —	5.62
" pełnej wagi	5.62.—	5.64
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.36.50	9 37 50
Rossyjski imperyał	9.64 —	9 66
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 26 września 1881

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	20
" " " w srebrze	8	—
Renta w złocie	94	95
Losy pożyczki z roku 1860	131	40
Akcye banku austro-węgierskiego	83	—
" " kredytowego	365	50
Londyn	117	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36 —
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	57	80

Dziennik Urzędowy.

(6798 2—3) **Edykt.**

L. 19437. C. k. Sąd krajowy w Krakowie na zasadzie § 63 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Eliasza Joachimsmanna handlarza skór w Wieliczce, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordyn. konk. z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Edwarda Kruppe c. k. sędziego powiatowego w Wieliczce a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Leo w Krakowie z substytucyą pana adw. dra Chajesa w Podgórzu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 30 września 1881 przed komisarzem konkursowym w Wieliczce wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 1 grudnia 1881 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. sądzie powiatowym w Wieliczce podług przepisu ordynacyi konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 6 grudnia 1881 o godz. 10 z rana w Wieliczce w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski, co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Wieliczce lub w jej pobliżu nie zamieszkują winni, są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Wieliczce zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 17 września 1881.

(6840 2—3) L 51616.

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania dnia 15 listopada 1881 posagu z fundacyi Joela Biera w kwocie 350 zł. w. a. dla ubogich dziewcząt wyznania mojżeszowego, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 października 1881.

O ten posag ubiegać się mogą moralnie się prowadzące dziewczęta wyznania mojżeszowego, które przynajmniej 16sty rok życia ukończyły. Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora; po tych, dziewczęta urodzone w Podhajcach, a w braku tych lub, gdyby zgłaszające się krewne fundatora lub w Podhajcach urodzone dziewczęta, nieposiadały wymaganych warunków, mogą także korzystać z tej fundacyi inne ubogie a moralne dziewczęta wyznania mojżeszowego.

Wypłata sumy posagowej nastąpi dopiero po wykazaniu, według przepisów prawnych zawartego małżeństwa, do rąk obdarzonej lub gdyby ta nie była pełnoletnią do rąk prawnego jej zastępcy; w tym celu zostanie wygrana kwota posagowa złożona w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa i moralności, dalej dowodem pokrewieństwa z fundatorem a względnie urodzenia w Podhajcach, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 20 września 1881

(6857 1—3) **Obwieszczenie**

L. 25066. Mianowany reskryptem Wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 20 lipca 1881 l 9812 c. k. notaryuszem w Brodach p. Karol Seeliger złożył na dniu 20 września 1881 przysięgę służbową i urzędowanie swe może rozpocząć.

Z c. k. wyższego sądu krajowego

Lwów dnia 24 września 1881.

(6809) **Ogłoszenie.**

L 1232. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Ułazów powiatu sądowego Cieszanowskiego rozpoczną się dnia 10go października 1881.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Cieszanów dnia 18 września 1881.

L 1264. **Ogłoszenie.** (6860)

Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Piły powiatu sądowego Żółkiewskiego rozpoczną się dnia 26 października 1881.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna

Lwów dnia 23 września 1881.

(6849) **Ogłoszenie.**

L. 239. Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Bogdanówka rozpoczną się dnia 17 października 1881

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hypoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnopol dnia 24 września 1881

(6834 1—3) **Edykt.**

L. 4565. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej że na dniu 14 października, 18 listopada i 22 grudnia 1881 odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod N. 266 w Starych Kutach położonej niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Iwana Duczuka i na 415 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Altera Stettnera w kwocie 21 zł. z pn. a to przy 1 i 2 terminie za cenę szacunkową lub wyżej przy 3 zaś terminie i niżej tejże.

Wadyum wynosi 41 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokóły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Kuty dnia 29 lipca 1881.

(6852 1 - 3) **Ogłoszenie.**

L. 1834. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie wzywa nieznajomego właściciela cielęcia ukradzionego przez Dmytra Senieckiego, aby się w przeciągu roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu tu zgłosił i swe prawa własności do kwoty 12 zł. 45 ct, uzyskanej z sprzedaży cielęcia i w tusądowym depozycie karnym przechowanej pod rygorem §. 379 p. k. wykazał.

Budzanów dnia 20 września 1881.

(6743 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14751. Z dniem 1 października r. b. otwiera się c. k. urząd pocztowy w Padwi (w starostwie Mieleckim), który załatwiać będzie pocztę listową i przesyłkową jako też przekazy i pobrania do kwoty 200 zł. za pośrednictwem poczty osobowej kursującej pomiędzy Nadbrzeziem i Dębicą.

Okręg doręczań tego nowego urzędu pocztowego stanowią następujące miejscowości: Padew z Padwią górną i dolną (z okręgu doręczań poczty w Baranowie), dalej Babule, Czajkowa, Jaślany, Józefsdorf, Kemblów, Piechoty, Pluty, Wójkowa, Zachwiejów, Zarównia i Zaduszniki z Majdanem małym (z okręgu doręczań poczty w Mielcu).

Odległość Padwi do Baranowa wynosi 11, a do Mielca 14 kilometrów.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. dyrekcyi poczt.

We Lwowie dnia 15 września 1881.

(6743 1—3) **Kundmachung.** Z. 14751.

Mit 1 Oktober l. J. tritt im Orte Padew (politischer Bezirk Mielec) ein k. k. Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Postanweisungs- und Nachnahme-Geschäfte (bis 200 fl.) befassen und seine Verbindung mittelst der durchpassirenden Personenposten Nadbrzezie-Dębica erhalten wird.

Den Bestellungsbezirk des neuen Postamtes bilden die Ortschaften: Padew mit Ober und Unter-Padew (aus dem Bestellungsbezirke des Postamtes Baranów), ferner Babule, Czajkowa, Jaślany, Josefsdorf, Kemblow, Piechoty, Pluty, Wójkowa, Zachwiejów, Zarównia und Zaduszniki mit Majdan mały (aus dem Bestellungsbezirke des Postamtes Mielec).

Die Entfernung von Padew nach Baranów beträgt 11, nach Mielec 14 Kilom.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post Direction.

Lemberg am 15 September 1881.

Wadyum 10 zł. 50 ct. w. a.

Bliższych szczegółów można w tusądowej registraturze zasięgnąć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 20 czerwca 1881.

(6814) **Edykt.**

L. 234. Komisarz konkursowy do przeprowadzenia postępowania konkursowego do majątku Franciszka Wykowskiego zamianowany, podaje do wiadomości, iż celem przesłuchania wierzycieli konkursowych, co do wniosku zniesienia tego postępowania konkursowego, jak niemniej celem przyznania wynagrodzenia i zwrotu wydatków zarządców masy termin na dzień 6 października 1881 o godzinie 10 przed południem w gmachu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie odbyć się mający naznaczył, na który wszystkich wierzycieli konkursowych wzywa z tem, iż niestawiający za przystępujących do wniosku większości stawających wierzycieli, a gdyby nikt nie stanął za przystępujących do uchwały wydziału wierzycieli uważani będą.

W Tarnowie 14 września 1881.

(6819) **Ogłoszenie.**

L. 36. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym we Frysztaku uwiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Łączki wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń do powszechnego przejrzenia wyłożyła.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 6 października 1881, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Frysztak dnia 24 września 1881.

(6772 3—3) **Edykt.**

L. 4539. Na zaspokojenie wierzytelności Wysokiego Skarbu 40 zł., odbędzie sąd tutejszy 29 września, 31 października i 1 grudnia 1881 licytacyjną sprzedaż tabularnej realności dłużniczki Gittli Goldenberg pod ld. 101, 115 i 116 w Łozinie położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 4270 zł.

Bliższe warunki akt detaksacyi i wyciąg tabularny w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Janów 6 sierpnia 1881.

(6823) **Ogłoszenie.**

L. 233. 234, 235. 236. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, składa arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych: Piłatkowce Jezierzany, Głemboczek, Skała do powszechnego wglądnienia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w c. k. sądzie powiatowym Borszczowskim do dnia 6 października 1881, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol 23 września 1881.

(6836) **Ogłoszenie.**

L. 5436. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy rozpoczęcie dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Dzwinogród na dniu 28 września 1881 o godzinie 9 rano.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminie.

Mielnica 22 września 1881.

(6839) **Obwieszczenie.**

L. 4339. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Gbiska dnia 3 zaś dla gminy Marszowa dnia 5 października 1881 rozpoczęte.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw za stosowne uzna.

Strzyżów 22 września 1881.

(6777 3—3) **Edykt.**

L. 30059. Lwowski c. k. sąd krajowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Porschel, celem doręczenia mu tu sąd. uchwały z dnia 20 listopada 1880 l. 51377, mocą której przemiana prenotacyi należytości 150 zł. 50 ct. w. a. z pn. w stanie biernym części realności pod l. 143³/₄, 124²/₄ i 213 m. we Lwowie Józefa Porschel własnych, na rzecz wys skarbu uskutecznionej, w intabulacyę dozwoloną została, kuratorem ad actum p. adw. dr. Siterskiego a doręczając rzeczoną uchwałę p. kuratorowi, o tem nieobecnego przez edykt niniejszy do właściwego zastosowania się zawiadamia.

Lwów 16 lipca 1881.

(6770 3—3) **Edykt.**

L. 5155. C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie, celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Finkelman przeciw Danyle Zazulak pcto. 6 prc. odsetek od sumy kapitalnej 300 zł. od 1go marca 1876 do 1go marca 1877 i t. d. przedsięweźmie w sądowem zabudowaniu publiczną sprzedaż realności Danyla Zazulak w Dolnie położonej, wyk. hip. 196 objętej na terminach dnia 27 września i 25 października 1881 zawsze o godzinie 9 rano, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej. Gdyby realność ta na dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została, wyznaczony będzie termin do złożenia warunków ułatwiających.

Cena szacunkowa wynosi 155 zł.

Zadatek 10 prc.

Reszta warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w tus. registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków 23 kwietnia 1881.

(6858 1—3) **Konkurs.**

L. 6728 Posada prowadzącego księgę gruntową X. klasy rangi z przynależną płacą przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, w razie przesiesienia przy innym sądzie obwodowym lub powiatowym w Galicyi wschodniej jest do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę powyższą wniosą podania swe z wykazem uzdolnienia w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 10 czerwca 1855 l. 101 dz. p. p. do prowadzenia ksiąg hipotecznych najdalej do 15 października 1881 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

Lwów dnia 23 września 1881.

(6773 1—3) **Edykt.**

L. 5782. Z imienia i nazwiska oraz miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców śp. Antoniego Łach w Toroszowie zmarłego powiadamia się iż pod dniem 19 lutego 1879 l. 1279 Towarzystwo zaliczkowe w Krośnie wniosło przeciw niemu Walentemu Grzybale, i Walentemu Ubanek z Odrzykonia pozew egzekucyjny w celu ściągnienia sumy 200 zł. w. a. i o pomoc sądową prosiło; dla niewiadomych z imienia i nazwiska oraz miejsca pobytu spadkobierców śp. Antoniego Łach ustanawia się kuratora w osobie Antoniego Kędrę z Toroszowki, któremu interesowani wszelkie środki obrony udzielić i do sądu się zgłosić winni ileże w przeciwnym razie sami za złe skutki winę sobie przypisać muszą.

C. k. Sąd powiatowy

Krosno dnia 16 sierpnia 1881.

(6800 1—3) **ЄДИКТЪ.**

Ч. 6674. Ц. к м. д судъ повѣтовый въ Коломыѣ розписуетъ лицитацію реальности Михаила Гнатюка подъ Ч. к. 11 въ Пядикахъ на заспокоеніе претенсій общества рольничо-кредитового въ квотѣ 145 зар. 50 ц. в. а. въ 3 терминахъ т. е. 25 Октобрія, 29 Листопада и 29 Грудня 1881, кождого разу о 9 часѣ рано подъ слѣдующими условіями:

Цѣна выклична выноситъ 300 зар., а вадіюмъ 30 зар. в. а.

Прочій условія лицитацій якоже актъ оцѣненія можна въ здѣтной судовой регистратурѣ переглянути

Коломыя дня 30 мая 1881.

(6818 1—3) **ЄДИКТЪ.**

Ч. 4637 Ц. к. судъ повѣтовий въ Ходоровѣ подае до публичной вѣдомости, що на заспокоене вѣрительности общого рольничо кредитового Заведеня для Галиціи и Буковины въ квотѣ 300 зар. кал. австр. примусова продажъ реальности подъ Чк. 49 въ Рудѣ положенои довжника Прокопа Пашка власнои тѣла табуларного не становлячои въ тутешнѣмъ судѣ въ дорозѣ примусовой лѣцитаціи въ дняхъ: 14 Жовтня, 10 Падолиста и 14 Студня 1881, кождымъ разомъ о 10 годинѣ передъ полуднемъ зъ тою предпренятою зѣстане, що на першихъ двохъ терминахъ реальность тая только за цѣну выкличну 600 зар в а., або висше тойже, а на третômъ терминѣ також низше цѣни выкличнои спроданою буде

Закладъ киноситъ 10% цѣни шацунковой.

Решту варунковъ и актъ описаня и оцѣненя переглянути можна въ тус регистратурѣ

Ходоровъ 29 Червня 1881.

(6794 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9132. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Berla Schiffa w Tarnowie zamieszkałego a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Gabryszewski c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Dr. Eliasz Goldhammer.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 30 września 1881 o godzinie 4tej po południu w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 15 grudnia 1881 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 10 stycznia 1882 o godzinie 10tej przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w który h pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskie".

W Tarnowie dnia 15 września 1881.

(6824 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11427. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi masy konkursowej M. S. Wallersteina w kwocie 919 zł. z pn., publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mendla Altberga pod l. 1195 w Tarnopolu położonej, w tutejszym sądzie na jednym terminie 21 października 1881 o 10 godzinie przed południem pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności w kwocie 3369 zł. 20 ct.

2. Wadyum wynosi 10 prc. wartości szacunkowej t. j. 337 zł. w. a.

Tarnopol dnia 22 sierpnia 1881.

(6829 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 229 C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Jakoba Leiby Struma w kwocie 50 zł. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 30 września, 31 października i 30 listopada 1881, zawsze o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż przymusowa ¼ części realności Szlomy Gedali i Breiny Krampfow własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. 217 w Budzanowie położonej na 100 zł. ocenionej z tem, że ta część realności na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tej sądowej registraturze.

Budzanów dnia 15 sierpnia 1881.

(6837 1—3) **Edykt.**

L. 2028 C. k. Sąd powiatowy w Skałacie wzywa wszystkich wierzycieli dnia 23 stycznia 1881 w Kaczanówce zmarłego Iwana Perec, aby dnia 30 września 1881 w tutejszym sądzie się jawili i swe wierzytelności zgłosili jako też płynność i wysokość tychże wykazali, gdyż w przeciwnym razie ściągła szający się wierzyciele po wyczerpaniu spadku na zaspokojenie innych wierzytelności nie będą mieli do tegoż spadku żadnej pretensyi.

Skałat dnia 31 sierpnia 1881.

6838 1—3) **Edykt.**

L. 1805. W c. k. Sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 74 w Arłamowskiej Woli położonej, ciała tabularnego niestanowiącej spadkobierców Dmytra i Mikołaja Iteczko własnej, celem zaspokojenia sumy 14 zł. w. a. z pn. w trzech terminach a to: dnia 28 września, 26 października i dnia 23 listopada 1881, zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania 105 zł.

Doniesienia prywatne.

(6855) L. 12561

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 4go października br. we wtorek, o godzinie 12tej w południe odbędzie się w III. departamencie Magistratu publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych celem oddania w przedsiębiorstwo budowy drewnianych trąb kanałowych w ulicach „Lwiej i Sienickiej"

Bliższe warunki licytacyjne względnie kontraktowe przejrzane być mogą przed terminem licytacyi w III. departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 17 września 1881.

(6856) L. 32326.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Reprezentacyi miejskiej z dnia 13 września 1881 ogłasza Magistrat, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy 10 par koni z wyżywieniem, obsługą i podwodami do wywozu śmieci z domów prywatnych i do wozu wody na wypadek pożaru, oraz celem zabezpieczenia dostawy 2. (dwóch) par koni z wyżywieniem, obsługą stosowną, uprzężą i powozami, w zimie saniami i jedną modą karetą do jazd komisyjnych. w czasie od stycznia 1882 do końca grudnia 1884 roku przyjmować będzie III departament Magistratu w terminie od dnia tego ogłoszenia do 15 października 1881 oferty pisemne lub ustne (protokolarne) gdzie przejrzanemi być mogą lista warunki kontraktowe tejże dostawy

Magistrat król stoł miasta

We Lwowie dnia 18 września 1881.

Nowy PRZEWODNIK mój dla młodzieży, *o słabościach męskich*, (wydanie III) można nabyć u mnie za **1 zł.**, za pobraniem pocztowem **1 zł. 15 ct.** Także udzielam rady listownie.

Dr. Ant. Berger

ulica Karola Ludwika l. 7 IIgie piętro. (6257 10—?)

Rozsiewanym pogłoskom, jakobym z powodu nabycia majątku ziemskiego i braku zdrowia nie zajmował się interesami, stanowczo zaprzeczam, oświadczając, że cieszę się dobrem zdrowiem i urzęduję zawsze **we Lwowie ul. Sykstuska l. 46.**

W przystępnych warunkach spłaty jest **do nabycia większy majątek**, blisko kolei, z wygodnym domem mieszkalnym. — Bliższej wiadomości udziela notaryusz **Dr. Józef Blumenfeld we Lwowie** plac kapitulny **l. 7.** — Wszelkich pośredników wyklucza się. (6707 3—5)

„Winogrona"

Netto $4^2/_{10}$ klo. kuracyjnych franco N. 1. zł. 1.80
„ $4^2/_{10}$ klo. „ „ N. 2. zł. 2.—
„ $4^2/_{10}$ klo. salonowych „ N. 3. zł. 2.20

Powidła świeże

Netto $4^8/_{10}$ klo. tegorocznych w najlepszym gatunku franco . . . . . . zł. 1.80
Netto $4^3/_{10}$ klo. tegoroczn. doskonałych fran. zł. 1.70
Brzoskwinie duże netto $4^6/_{10}$ kl. zł. 2 do 2.20
Śliwki świeże wkrótce wysełać będę $4^8/_{10}$ klo. od 1 zł. 60 ct. do 2 zł.
Kawa Ceylon najlepsze gatunki od 1 zł. 65 ct. do 1 zł. 80 ct.
Marmolada morelowa 1 klo. . zł. 1.80
Słonina i smalec od 76 ct. do 78 ct.
jakoteż i inne korzenne artykuły wysyła codziennie

TOMASZ GUROWICZ

Budapeszt, ulica Królewska 11. (6231 6—10)

Tanio do nabycia!

Kompletne urządzenie do pokoju sypialnego, eleganckie wykończone, podług wzorów pierwszorzędnych francuskich, które ma na składzie w magazynie mebli Spółki stolarzy lwowskich, Plac Bernardyński **we Lwowie.**

(6710 3—3) *Również*

podpisany przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty co rzemiosła tego się odnoszące. Obznajomiony dokładnie z wyższą nauką stolarską, wyrabia wszelkiego rodzaju meble, żądanych stylów i podług najnowszych wzorów.

F. Tenerowicz

ulica Łyczakowska l. 4, we Lwowie.

WINOGRONA
z VÖSLAU
szczepu włoskiego
(kuracyjne)
poleca handel
Karola Bałłabana
we LWOWIE

Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą. (6671 7—?)

Na sprzedaż

Piękna realność we Lwowie,

przestrzeni sążni □ 612 — składająca się z placu, z domem — ofiCyną z przynależytościami i znacznemi dochodami. **Mieszkanie** do najęcia od 1go października, pokój z kuchnią na piaterku z meblami lub bez mebli **przy ul. Akademickiej l. 10.** Wiadomości udzieli właściciel **Łazienek św. Anny.** (6727 4—3)

WINOGRONA
kuracyjne z Vöslau
szczepów włoskich.
Poleca takowe w miejscu jako też i na prowincyę.
Zamówienia uskutecznia odwrotnie
F. W. Królikowski
we Lwowie. (6480 13—?)

Egzaminowany leśniczy, obznajomiony z budownictwem, pomiarami, wykonuje parcelacye i mapy lasowe, prowadzi wszelką gospodarkę lasową według przepisów leśnych i rozumie zastępstwo posiadłości dworskich **poszukuje posady.** Bliższej wiadomości udzieli biuro wywiadowcze **J. BIRKLE, Lwów, Rynek l. 26, I piętro.** 6288 5—6)

Izydora Ostrowska

nauczycielka śpiewu

wykształcona u słynnej przedstawicielki włoskiej metody, pani Passy-Cornet, rozpoczyna od **1 października** kurs nauki śpiewu.

Zgłoszenia przyjmują się w Rynku **l. 26** I. piętro, u **Michaliny Ostrowskiej,** znanej nauczycielki gry fortep. (6657 4—6)

Poszukuje się do nabycia majątku ziemskiego, średniej rozległości w Wschodniej Galicyi.

Proszę adresować: Przełożona szkoły, Plac Maryacki **l. 6 i 7.** (6766 3—3)

Dyetaryusz

pracujący od 5ciu lat przy najwyższym c. k. urzędzie politycznym lwowskim, pragnie stale osiedlić się na prowincyi, poszukuje tedy posady przy c. k. Starostwie, c. k. Sądzie lub też innym urzędzie bądź politycznym bądź autonomicznym z płacą przynajmniej 30 złr. miesięcznie, ponieważ jest żonatym a z taką płacą we Lwowie trudno mu wyżyć. Liczy lat 30, rz. kat. religii, otrzymał swoje wychowanie i wykształcenie w wojskowych zakładach edukacyjnych, służył 7 lat czynnie jako sierżant rachunkowy przy wojsku. Włada językiem polskim i niemieckim poprawnie tak w słowie jak i piśmie i może być też użyty w koncepcie. Obznajomiony z różnemi gałęziami manipulacyi kancelaryjnej. Pismo wyborne i wyrobione Chlubnem świadectwem dotychczasowej służby biurowej i innemi dokumentami może się wykazać.

Łaskawe oferty pod **l. 60** poste restante **Lwów.** (6741 3—3)

Siny kamień (Kupfervitriol) do zaprawiania pszenicy do siewu, silny Ia. klo. 44 ct., słabszy IIa. 34 ct.

Smarowidło belgijskie do osi żelaznych i maszyn, w najlepszym gatunku 100 klo. złr 16

Oliwę do maszyn Ia. 100 klo. złr. 56
„ „ IIa. 100 klo. złr. 48
„ „ ord. 100 klo. złr. 36

Kit do okien . . klo. złr. 24

Masę do zapuszczania podłogi najlepszą kilo 1 złr.

poleca skład fabryczny FARB, LAKIERÓW i CHEMIKALIJ

Józefa Hanke

we Lwowie, Rynek 29, dawniej cukiernia Ellzbiety. (6712 3—3)

Oferty na dostawę MASŁA

świeżego i faskowego, w bardzo dobrym gatunku przyjmuje

Mleczarnia

pod znakiem **„Krowiej główki"** w Rynku **l. 28,** poleca zarazem wyborny **nabiał,** sprowadzany z rozległych dóbr okolicznych w wielkiej ilości, na miary i szklanki.

Doskonała wiejska **kawa.**

Świeże mleko dwa razy dziennie z zaręczeniem sumienności i czystości

Abonament z dostawą.

Lokal gościnny obszerny i wysoki.

Gazety: **Kuryer Warsz., Gazeta Narodowa, Gazeta Lwowska, etc.** (6656 4—6)

Z dniem 1 września rozpoczęły się wpisy w pierwszej koncesyonowanej

Szkole muzycznej LUDWIKA MARKA

przy ul. Teatralnej l. 10.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry i wyższego wykształcenia muzykalnego. Ćwiczenia zbiorowe bezpłatnie. Statut w księgarni p. Gubrynowicza i Schmidta. (6357 9—12)

Eine Kaufmanns Wittwe (Deutsche) sucht bis 1 Oktober l. J. Stellung, als Hausrepräsentantin oder Wirthschafterin. Da dieselbe in allen Zweigen der Haus- und Landwirthschaft durch und durch erfahren ist, gienge sie auch zu mutterlosen kleinen Kindern, da sie für selbe besondere Vorliebe hat. Gefl. Zuschriften unter **E. W.** an die Administration der „Gazeta Lwowska." (6711 3—3)

La Maison Stanislas Cwałosiński Ainé,

MARCHAND-TAILLEUR

Rue St-Michel, 28, Bruxelles. Rue de la Chapelle, 2, Ostende.

A l'honneur d'informer sa nombreuse clientèle de ville, de la province et de l'étranger qu'elle vient de recevoir des **premières maisons d'Angleterre et de France,** un assortiment de nouveautés qui défie toute concurrence, tant comme choix que comme prix et qualité. Cette MAISON se distingue particulièrement par le bon gout et l'élégance de sa coupe

Ex-premier coupeur des Maisons Poell de Londres, Alfred et Dusautoy, de Paris.

Envoi dechantillons à toute demande. (5119 32—48)

Wyszczególnione **Trzema medalami zasługi i listem pochwalnym.**

Środki na włosy.

Bandolina przytrzymuje włosy, daje piękny połysk i przyjemny zapach	—25 i —50
Brillantina odświeża i nadaje piękny połysk włosom, oraz trwały i przyjemny zapach	—50
Kosmetyk, do przytrzymania peruki	—30
Kosmetyk na wąsy w lepszym gatunku	20 i —50
Kosmetyk na wąsy jasny, ciemny i czarny	—10 —25 i 50
Olejek taninowy wzmacnia włosy i oczyszcza skórę, daje piękny połysk, utrwala barwę i pobudza włosy do porostu	—50
Olejek chinowy powszechnie używa się przeciw wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki włosowe i pobudza je do wytwarzania włosów	—50
Olejek orzechowy, służy do pomadowania i konserwowania włosów	—50
Olejek migdałowy do pomadowania	—30
Olejek rozedowy na włosy	—50
Olejek Millefleur na włosy	—50
Olejek fijołkowy na włosy	—60
Olejek jaźminowy na włosy	—50

Pomada kosmetyczna czyli odmładniająca włosy. Przez swe specyficzne działanie przywraca włosom siwym i wypłowiałym naturalną barwę.

J. Ihnatowicz mag. farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice l. 20. (1527 34—?)

„NEUE ILLUSTRIRTE ZEITUNG"

Zehnter Jahrgang 1882.

Der neue Jahrgang, welcher vom 1 October 1881 bis dahin 1882 läuft enthält: *Heinrich Laube's* interessante, historische Novelle „Die kleine Prinzessin" den überaus spannenden Roman aus der modernen Gesellschaft „Die schöne Melusine" von *Ernst v. Waldow* „La Capricciosa" von *Heinr. Noe*, „Was die Meereswogen erzählen" von *F. v. Stengel* „Klein Jaresch" von *Siegfried Kapper*, „Im Atelier" von *B. M. Kapper*, „Erzählungen aus der Pertisan" von *Adolf Pichler*. „Aus der Spielzeugwelt" von *Ludwig Anzengruber*. „Eine Weinachtsgeshichte" von *Alfred Friedmann*, „Sphinx" von *Konrad Telmann*, „Der Stockfisch" von *H. v. Littrow*, „Die Frau mit der goldenen Maske" von *C. v. Vincenti*, „Die Kostgänger der Natur", Erzählung von *Ludwig Hevesi* u. s. w. u. s. w.

Die „Neue Illustrirte Zeitung" kostet incl. Zusendung per Post:

	Ganzj.	Hlbj.	Viertlj.
Für Oesterreich-Ungarn .	fl. 8	fl. 4	fl. 2
„ Deutschland von Wien versendet	M. 16	M. 8	M. 4
„ Deutschland v. Leipzig excl. Postzschl. . . .	M. 12	M. 6	M. 3
„ das übrige Europa	Fr. 30	Fr. 15	Fr. 7.50

Erscheint jeden Sonntag.

Einzelne Nummern 20 kr. = 40 Pf.

Probe-Nummern werden auf Verlangen gratis und franco zugesendet.

Zu Jahrgang 1882 liefern wir unsern Abonnentan zwei prächtige Oelfarbendruck-Bilder, betitelt:

„Vor dem Spiegel"
und
„Zum Namenstage"

nach den gleichnamigen Gemälden von **J. N. Wehle** in Wien, als Prämien, gegen Nachzahlung von nur à 1 fl. ö. W. per Blatt.

Man abonnirt in allen Buchhandlungen u. in der **Administration d. „Neuen Illustr. Zeitung"** (L. C. Zamarski)

Wien I., Renngasse Nr. 5.

Największy i Najtańszy Magazyn Nowości i Konfekcyi Damskiej

J. Kühmayera Następcy

ulica Hetmańska licz. 4, we Lwowie

otrzymał na porę jesienną i zimową gotowe rzeczy co tylko za granicą było najnowszego

Okrycia jesienne — od zł. 8 do zł. 50
Płaszcze zimowe — od zł. 10 do zł. 120
Płaszcze jedwabne i aksamitne — od zł. 50 do zł. 150
Wierzchy do futer wełniane — od zł. 20 do zł. 35
Wierzchy do futer jedwabne — od zł. 35 do zł. 75
Kostiumy ulicowe i salonowe — od zł. 10 do zł. 120
Kostiumy jedwabne — od zł. 50 do zł. 200
Kostiumy filcowe — od zł. 10 do zł. 15
Szlafroczki w najrozmaitszym guście od zł. 12 do zł. 50
Surduciki pokojowe — od zł. 6 do zł. 15

oraz wielki wybór materyałów na łokcie.

Zamówienia wykończamy w jak najkrótszym czasie. (6780 2—6)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera Papier z c. k. uprzyw